Nr. 344. — We Lwowie — Czwartek dnia 12. Grudnia 1895 — Rok XXXV.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Przedpłata na „Gaz. Nar." wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 zł
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

— Prenumeratorowie miejscowi, składający przedpłatę bezpośrednio w administracyi Gaz. Nar., (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo zupełnie bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).

Wszyscy prenumeratorowie mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny SZCZUTEK za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: w Lwowie Administracya Gazety Narodowej ul. Karola Ludwika l. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 38 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas) Walfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2, — A. Oppelik Grunergasse 12, — M. Dukes Wollzeile 6, — Schalek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19 w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie n. M. Hassenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. w Warszawie: Reichman & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu. Karty korespondencyjne dla drobnych ogłosz. 30 ct.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura administracyi: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy

Deputacya „ruska" do cesarza.

Lwów d. 11. grudnia.

W dwóch — literalnie dwóch — językach ruskich zapowiedziano, że jutro wieczór wyjedzie deputacya ruska do cesarza, aby myśl II rezolucyi poufnego wiecu „wszechnarodowego" z d. 15 zm. prosić cesarza o rozwiązanie całego sejmu i zarządzenie nowych wyborów. Ruską tj. przedstawiającą ogół ruski, niepodobna nazwać tej deputacyi, gdyż moskalofile przystali na nią i przez drugorzędne figury mają wziąć w niej udział tylko dlatego, aby mogli kontrolować pseudonarodowców w guście Romańczuka, — zupełnie zaś uchylili się od niej radykali ruscy, którzy jedyną tworzą siłę żywą w obozie ruskim i skoro obecnie wyrzucili ze swego programu walkę przeciw religii i systematyczne poniżanie duchowieństwa, występują już jako stronnictwo, z którem nietylko dlatego, że istnieje, liczyć się należy, ale że i z całą otwartością pogardza romańczukistami jako nierobami. A że rozum mają radykali ruscy i że mają oraz odwagę cywilną, dowodzą głosy ich na owym poufnym wiecu z dnia 15 bm., gdzie wręcz występywali przeciw wysyłaniu deputacyi do cesarza, raz dlatego, że pomijając koszta, będzie bezskuteczną, a powtóre, iż nie należy utrzymywać iluzyj, jakoby korona była jakimś trybunałem w sprawach nietylko konstytucyjnych, ale i wprost karnych.

Że ogół ruski wcale nie uczuwa konieczności lub choć jakiej takiej potrzeby wysłania deputacyi do cesarza, dowodzi przebieg wiecu ruskiego we Wielkich Mostach z dnia 3 bm., na który około 1000 włościan przybyło. Zajmywano się na nim sprawą emigracyi ludu, sprawą katastru gruntowego, wreszcie zakładaniem bibliotek dla ludu (jak jest w Rosyi). O deputacyi do cesarza, o protestach przeciw wyborom, nikt się ani słówkiem nie odezwał. Żaden romańczukista, żaden moskalofil deputacyi takiej tam nie żądał a podobno żaden z nich tam zjawić się nawet nie poważył.

To, co *Diło* z dnia 16 listopada szumnie nazwało „Hołos ruskoho naroda", nie było więc takim głosem, a jak się okazuje, nie było nawet głosem ogółu romańczukistów.

Bukowyna bowiem, interpelując p. Romańczuka jako prezesa Narodnej Rady (politycznego towarzystwa narodowców): dlaczego on w sprawie ostatniego wiecu wszechnarodowego zaskoczył Narodną Radę swymi krokami, które całkiem na własną rękę uczynił? — odpowiada zaraz sama: „P. Romańczuk poprostu oświadczył, że już się porozumiał z pp. Korolem i Oleśnickim, aby wiec zwołać — a Narodna Rada — rada nierada — aby ocalić opinię co do swego prowodyra, musiała to jego oświadczenie przyjąć do wiadomości. Czy to tak ma wyglądać konsolidacya w najbliższym własnym obozie narodowców?" P. Romańczuk, o którym przed wyborami żaden już głos ruski się nie odzywał, zdołał znowu wypłynąć na wierzch — choć nie własną zasługą — i rywalizować z dr. Lewakowskim. Zebrał tedy bodaj poufny wiec „wszechnarodowy", i pojawił się na nim w odpowiedniej chwili, aby zbierać oklaski i okrzyki.

Taki był cel p. Romańczuka, a deputacya do cesarza tylko przyczepką do tryumfatorskiego wejścia p. Romańczuka na salę Narodnego Domu, aby się przecież zdawało, że się pracuje dla narodu, tudzież, aby się agitowało.

P. Romańczuk bowiem w swoim własnym organie dla ludu w *Batkiwszczynie* tak pisze o tej deputacyi i uzasadnia jej potrzebę: „Wprawdzie podniosły się były głosy (na wiecu z d. 15. z. m.), że deputacya nie będzie dopuszczoną do cesarza, że taka deputacya wiele kosztować będzie, i że w państwie konstytucyjnem cesarz sam niczego zdziałać nie może, ale na te zarzuty odpowiadał lud słowy: „Próbujmy jeszcze tego ostatniego środka, nie żałujmy kosztów, składajmy się wszyscy na drogę, byle tylko nasi deputaci zaszli tam daleko do cesarza! Nie mamy już do nikogo zaufania, i pokładamy nadzieję jeszcze tylko w cesarzu — jemu przedstawmy wszystko, co nas boli — pokażmy, jak nas pokrzywdzono, a może przecie będzie jeszcze dla nas jaka prawda na świecie! Gdyby się i ten ostatni ratunek nie udał, ha, to pozostanie nam chyba droga do Tego, który wysoko nad wszystkimi panuje!"

P. Romańczuk nie donosi, czy się komitet wiecu z d. 15. zm stara o dopuszczenie tej deputacyi do cesarza; nie donosi, czy audyencya została dozwoloną lub nie. Dla niego to oczywiście drobnostka, chociaż czasami nawet do karczmy nie każdego dopuszczają. P. Romańczuk postawił dwie alternatywy, a obie dla niego korzystne. Czy cesarz przyjmie deputacyę i da jej taką odpowiedź, jaka ze stanowiska korony i z położenia rzeczy wypada, tj. odmowną — czy jej wcale nie przyjmie — zawsze intencya p. Romańczuka będzie górą: będzie olbrzymie pole do agitacyi.

Ale podobno on się myli. Ludu sprawą wyborów nie poruszy. Nawet *Diło* krzyczeć nie będzie, a o *Batkiwszczynie* mało kto wie.

Jedyną jakąś realną podstawą deputacyi mogłyby być liczne i uzasadnione protesty przeciw wyborom. Ale cóż się okazuje? Od 25. września (dnia wyborów) nawoływały *Diło* i *Hałyczanyn* do zbierania protestów, do dzisiaj jeszcze wloką się w nich w korespondencyach sążniste skargi na nadużycia wyborcze a tymczasem protesty nie wpływają, bo pisało *Diło* przed sześcioma dniami: „Dawno już zwracaliśmy uwagę Rusinów, aby coprędzej wnosili do Wydziału krajowego protesty przeciw wyborom. Tymczasem Wydział krajowy zapewne już sprawdził przeszło dwie trzecie wszystkich wyborów, i słyszymy, że weszły do niego protesty z Gorlickiego, Jarosławskiego, Krośnieńskiego, gdzie wprawdzie po części w wyborach interesowani są Rusini — ale nie słyszymy o protestach z powiatów ruskich". Dopiero w trzy dni potem mogło *Diło* donieść, że odszedł do Wydziału kraj. protest, a to z Kałuskiego, gdzie przepadł — p. Romańczuk.

Cesarz, gdyby przyjął deputacyę, mógłby snadno powtórzyć to, co *Diło* z d. 28. listopada, nawołując do „organizacyi", napisało: „Bardzo źle stoi stronnictwo, które dopiero w chwili walki bierze się do roboty. Dnie wyborów, to właściwie dnie bitwy, która rozstrzyga, czyje zwycięstwo. Ale zwycięstwo musi być przygotowane, jak na wojnie. Źle stoi stronnictwo, które dopiero w chwili boju rozgląda się po terenie; należy to prędzej uczynić".

Zresztą podnieść trzeba, że kierownicy deputacyi wszystko czynili, aby deputacya zgoła nie została dopuszczoną. Rzecz przecie między innemi jasna, że nietylko cel, przedmiot deputacyi, ale i jej skład musi być podany do wiadomości, kto do niej należy. Tymczasem komunikat kierowników deputacyi, o którym wczoraj donieśliśmy, zawiadamia, że mogą do niej przyłączać się po drodze także tacy, którzy się do komitetu nie zgłosili. Niewiadomością tego, co zwykły prosty rozum dyktuje, prowodyry tłumaczyć się nie mogą. Owszem oni wszem w obec z umysłu manifestują, że im o to właśnie chodzi, aby deputacya nie została dopuszczoną, tj. aby można wołać, że Rusinom pozostaje już tylko apelacya do Boga, jak pisze p. Romańczuk w *Batkiwszczynie*, albo do — cara, jak ktoś krzyknął na poufnym wiecu wszechnarodowym z d. 15. listopada. A faktycznie rzecz znacznie dalej sięga — bo wysyłanie do korony deputacyi po drodze zbieranej, to akt tylko w rewolucyach możliwy.

Udział Galicyi w budżecie państwa.

II.

Lwów dnia 11. grudnia.

Dochód z podatków.

Do podatków zalicza prawo budżetowe austryackie najpierw podatki bezpośrednie, mianowicie podatek gruntowy, domowy, zarobkowy i dochodowy, dalej cła i podatki pośrednie, mianowicie konsumcyjne od wódki, drożdży prasowanych, wina i moszczu, piwa, mięsa, cukru, nafty i inne, wraz z monopolem tytoniu i soli, stemplami, opłatami i loterya.

Otóż dochód z podatków bezpośrednich w Galicyi preliminuje rząd w łącznej sumie 11.575.000 złr., po strąceniu zaś kosztów skarbowych w kwocie 339.000 złr. pozostać ma dochód czysty w sumie 11,236.000 złr. Preliminarz ten jest bardzo oględnym i może zanadto pesymistycznym w obec faktu, że dochód z podatków bezpośrednich w naszym kraju wedle zamknięć rachunkowych za lata 1892 i 1893 przekroczył w obu tych latach sumę 12 milionów. W stosunku do praktycznych wyników roku 1893 wykazuje preliminarz największy ubytek w dwóch działach, mianowicie w podatku gruntowym tudzież.... w opłatach egzekucyjnych i odsetkach zwłoki. Jeśliby organa skarbowe w wykonaniu budżetu zechciały się ściśle stosować do wyrażonej w cyfrach budżetowych woli ministra skarbu, a prawdopodobnie też parlamentu, wówczas miałby kraj, w pierwszym zaś rzędzie rolnicy, słuszny powód do wdzięczności dla naczelnego zarządu finansów. Mianowicie podatek gruntowy przynieść ma wedle preliminarza 4,800.000 złr., czyli o 338.466 złr. mniej, niż faktycznie przysporzył skarbowi w r. 1893, zaś koszta egzekucyjne i odsetki zwłoki preliminuje rząd w sumie 460 000 zł., tj. o 87.753 zł., niższej, niż wpłynęło z tego tytułu w r. 1893. Mimo to w dziale kosztów egzekucyjnych pozostaje niestety Galicya nadal na czele krajów austryackich, dostarczając skarbowi około połowę całej sumy kosztów egzekucyjnych w budżecie preliminowanej. Z objaśnień do preliminarza budżetu dołączonych, dowiadujemy się, że w ostatnim roku był rząd dla Galicyi pod względem opustów podatku gruntowego z powodu szkód elementarnych dość liberalnym, odpisał bowiem ogółem 695.712 złr. tego podatku. Ze względu na powodzie, jakie niszczyły wiele okolic w bieżącym roku, tudzież klęskę zadaną rolnictwu przez myszy i owady, zamierza rząd także w roku przyszłym zrobić szeroki użytek z prawa opustów podatkowych, przysługującego mu na mocy ustawy z 6. czerwca 1888. Preliminowany dochód z podatku domowego i dochodowego jest nieco niższym od wyników z r. 1893, natomiast z podatku zarobkowego jest o kilka tysięcy złr. podwyższonym. Z podatków bezpośrednich w Galicyi miało państwo ogółem w r. 1893 10·71% całego swego dochodu z tego źródła, a 1 złr. 79 ct.. na głowę mieszkańców kraju.

Dochód z podatków konsumcyjnych łącznie z podatkiem od wyszynku, ale z wyłączeniem monopolów, preliminuje rząd w sumie 17 571.980 złr., dochód czysty zaś z tego źródła po strąceniu kosztów skarbowych, zwrotów i bonifikacyi, w sumie 14,669.400 złr. Także ten preliminarz jest zbyt pasymistycznym, ponieważ w porównaniu z rzeczywistym wynikiem z r. 1893 obniża dochód z tego źródła, bez uzasadnionego powodu, niemal o pół miliona złr. W rzędzie podatków konsumcyjnych pierwsze zajmuje miejsce w naszym kraju podatek od wódki z przychodem preliminowanym w sumie 11,100 000 złr. Dochód faktyczny, osiągnięty z tego podatku w r. 1893 był znacznie wyższym, bo wynosił 11,625.356 złr.; pesymistyczne preliminowanie tego dochodu na rok przyszły dowodzi zatem, że sam rząd świadom jest obniżania się produkcyi konsumcyi wódki w naszym kraju pod wpływem nadmiernego opodatkowania. Okoliczność ta nie wesoły stawia horoskop zamiarom rządu dalszego i wydatnego podwyższenia tego podatku. Drugie miejsce zajmuje podatek od nafty, preliminowany w kwocie 2 685 000 złr, niewątpliwie zbyt niskiej, w obec wyższego dochodu osiągniętego już w r. 1894 i dzisiejszego rozwoju przemysłu naftowego w Galicyi. Dopiero trzecie miejsce zajmuje podatek od piwa w kwocie 1.700.000, czwarte podatek od mięsa w kwocie 928.000 złr. Podatek od mięsa i rzezi jest najuciążliwszym w Galicyi, ponieważ wybiera się go w kraju nie wedle wagi mięsa, lecz wedle ilości sztuk bitych, jak wiadomo, w Galicyi drobnych, chudych. Dzięki nieracyonalnej podstawie tego podatku dostarcza Galicya z tego źródła skarbowi więcej dochodu, niż zamożne Czechy, co już kilkakrotnie podnosiliśmy, i dziwić się należy, że dotychczas wśród naszych posłów nikt nie podjął inicyatywy celem usunięcia tej jaskrawej niesprawiedliwości podatkowej. Podatek od cukru przyniesie skarbowi niewątpliwie wyższą sumę niż preliminowana w kwocie 170.000 złr., gdyż mamy nową cukrownię w Przeworsku. Nakoniec także z podatku od wina i moszczu preliminuje rząd niższą kwotę dochodu o 4.567 złr., niż faktycznie osiągnięto w r. 1893.

Monopole soli i tytoniu mają w Galicyi przysporzyć skarbowi ogółem zł 19,897.302, czysto zaś po strąceniu wszelkich kosztów i wydatków 15,995 832 zł. Dochód z monopolu tytoniu stale wzrasta w całem państwie i w Galicyi, a wzrost ten uwzględniono w budżecie, preliminując przychód z tego podatku w sumie 11,997.000 zł., dochód czysty zaś w kwocie 9,527 029 zł. Przeciwnie preliminarz monopolu soli w Galicyi jest mniej korzystnym niż rzeczywisty wynik z r. 1893 o 346 000 zł. w przychodzie cłowym, podając przychód ten w sumie 7,900.302 zł., zaś dochód czysty w kwocie 6 468 803 zł.

Przychód z ceł preliminuje rząd w kraju naszym w kwocie 2 223.790 zł., niższej o 378.202 zł. niż wynosił rzeczywisty dochód z ceł w r. 1893. Dochód z ceł po strąceniu zwrotów wynosi wedle preliminarza 2.191.790 zł. Dochód ten atoli nie daje żadnej podstawy dla ocenienia ciężaru podatkowego Galicyi z tego tytułu, ponieważ od towarów przemysłowych i spożywczych sprowadzanych z zachodu i południa opłaca się cło na granicy innych krajów austryackich.

Dr. S. G.

Z dyskusyi budżetowej.

W jeneralnej dyskusyi nad preliminarzem budżetu austryackiego na r. 1896 wypowiedział dr. Milewski na jednem z ostatnich posiedzeń Rady państwa imieniem Koła polskiego pogląd na politykę wewnętrzną ogólną i finansową rządu. Przemówienie to podajemy w obszernem streszczeniu.

Jasny program finansowy — mówił dr. Milewski — należy do najważniejszych zadań tak rządu, jak reprezentantów ludu, a przy ocenianiu położenia politycznego i finansowego Austryi, godzi się przedewszystkiem stwierdzić ten fakt pomyślny, iż już po raz ósmy preliminarz budżetowy zamyka się nadwyżką. Krytycznie rozpatrując stosunek wzajemny sum, preliminowanych na pokrycie potrzeb państwowych austryackich w roku przyszłym, spostrzega się jedną kwotę, tak absolutnie jak i relatywnie wysoką, a nawet po części niepokojącą ze względu na gospodarstwo społeczne. Kwotą tą to sumy wydawane na siłę zbrojną. Rada państwa i wszystkie austryackie rządy są zawsze gotowe oddać na ten cel każdego człowieka i każdy grosz, jaki się okaże potrzebnym. Należy atoli przytem skonstatować, że ciężary, nakładane na nas dla zaspokojenia tych celów, nie są lekkie, owszem ugniatają nas. (Potakiwania). Musimy dbać o mocarstwowe stanowisko państwa, ale koniecznie trzeba zauważyć, że rozdział kwot, wynikający ze stosunku obu połów monarchii do siebie, dzieje się niezupełnie na podstawie i w miarę ekonomicznego ich rozwoju. (Oklaski). Koło Polskie gotowe jest zgodzić się na każde żądanie rządu na cele mocarstwowe, spodziewa się jednak, że rząd zawsze uwzględni finansowe trudności.

Co do wydatków na wymiar sprawiedliwości można skonstatować niespodziewany zastój. Oddawna słychać skargi na brak sił, zwłaszcza w sądownictwie, a przy tem obserwować można i to dziwne zjawisko, że urzędnicy administracyjni i sądowi bardzo mały udział biorą w rozwoju umiejętności i w roztrząsaniu problemów politycznych i sądowniczych. Przyczyny tego objawu szukać należy w fakcie, że urzędnicy owi tak są zaabsorbowani pracą urzędową, iż żadnej już chwili wolnej umiejętności poświęcić nie mogą. Tembardziej trzeba nad tem ubolewać, że żyjemy w czasach, w których administracya z coraz trudniejszych zadań wywiązywać się musi. W austryackie polityczno socyalne ustawodawstwo trzeba tchnąć nowego ducha. Powinno ono ściślej i umiejętniej normować objawy życia społecznego. Dlatego zamiar rządu, wyrażony przez usta jego kierownika w komisyi budżetowej, zamiar przystąpienia do wielkiej reformy w dziedzinie administracyi, spotkał się z zupełnem uznaniem. A reforma taka nietylko pomnożenie posad obejmie, ale przedewszystkiem będzie miała na oku uproszczenie i ulepszenie tej całej administracyi. W przeprowadzeniu takiej reformy może minister liczyć na najgorętsze poparcie całego Koła polskiego. (Oklaski) Dobry sąd to najdroższe dobro ludu. Rada państwa przeprowadziła w tym roku reformę procedury cywilnej, a teraz spoczywa na niej obowiązek dostarczenia skarbowi środków do należytego i dokładnego wprowadzenia w życie nowego postępowania. (Potakiwania).

Zadania państwa na polu cywilizacyi i dobrobytu ludowego i wydatki na nie, zawsze znajdywały i w Izbie i między publicznością gorących obrońców. Wskutek coraz postępującego rozgałęziania się umiejętności i nauk z jednej strony, a z drugiej wskutek wielkich postępów w technice i naukach przyrodniczych, nakazane jest absolutnie coraz hojniejsze dotowanie szkół specyalnych i instytutów przyrodniczych w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu — a to nietylko ze względów czysto naukowych, ale też i w interesie ekonomicznego rozwoju.

Tu wspomnieć należy uzupełnienie sieci państwowych kolei i budowę kolei lokalnych, przyczem należy przypomnieć rządowi, że ludność ocz kuje od niego chętnej pomocy przy usuwaniu trudności, pojawiających się tu i owdzie przy budowie miejscowych środków komunikacyjnych.

Stworzenie funduszu inwestycyjnego jest myślą samą w sobie uznania godną, konieczne są jednak pewne zastrzeżenia co do wysokości i sposobów jego użycia. Angielski minister skarbu wyrzekł, że ministrowi finansów daleko trudniej zużytkować nadwyżki niż pokryć deficyt. Zachodzi niebezpieczeństwo, iż gdy będziemy mieli fundusz bez ściśle określonych celów użycia jego, posłuży on do tego, co niezupełnie się zgadza z dobrem gospodarstwa społecznego. Gdyby miał powstać fundusz inwestycyjny, może byłoby odpowiedniem zużyć nań choćby częściowo reszt kasowych.

Jest jedna kwestya w gospodarstwie społecznem, która znaczeniem swem finansowem i ekonomicznem przewyższa wszystkie inne, a jest nią kwestya waluty. Ludność słusznie się obawia, że nie wystarczą w tej sprawie ofiary budżetowe, ale że z reformą waluty będzie musiała ponieść też wielkie ofiary i w swojem gospodarstwie. (Słuchajcie! słuchajcie! na prawicy.)

Nierzadkie były głosy, wzywające do uregulowania tej kwestyi własnemi siłami. Jest to złudzenie. Taka droga nie jest dobrą. Kwestya walutowa jest z natury rzeczy międzynarodową i tylko w drodze układów międzynarodowych może być taktycznie rozwiązaną. Jeżeli austryacka Rada państwa nie poprze czynnie międzynarodowych usiłowań w tym kierunku, skończy się wszystko na autonomicznej regulacyi w każdem państwie z osobna. A jaki tego będzie rezultat? Taki, że każde większe państwo zechce swoją walutę tylko ze względu na własne interesy uregulować; a jeżeli wszystkie zaprowadzą walutę złotą, wartość złota podniesie się do tej wysokości, że sprowadzi ruinę produkcyi (Brawo! brawo! na prawicy.) i społeczną likwidacyę na korzyść kapitału pieniężnego. (Oklaski na prawicy).

Podwyższenie płac urzędniczych tak często już omawiano w Radzie państwa i to nie bez politycznych uwag przytem rozmaitych stronnictw, że kruszenie kopij za urzędnikami już na razie nie jest koniecznem. Któżby się nie cieszył z takiego budżetu, któryby wszystkie nadzieje i oczekiwania w zupełności zaspokoił? Trzeba jednak w tej sprawie stwierdzić fakt, że od r. 1873 nietylko położenie urzędników się pogorszyło — ale pogorszyło się też położenie rolnictwa i przemysłu. (Oklaski na prawicy). Dla urzędników, co konieczne, uczynimy, ale za daleko w tej mierze iść nie można. Nie można bowiem dopuścić, aby się ciężar podatkowy zwiększył tak, iżby go już produkcya niezdolną była wytrzymać (oklaski), ani też nie można się narażać na nowy deficyt budżetowy. (Ponowne i żywe oklaski).

Natomiast gorącemi słowy należy poprzeć sprawę zwiększenia płac wdowom i sierotom. (Żywe potakiwania). Nie ze względów politycznych — one bowiem nie mają żadnego mandatu do rozporządzenia, nie wykazują prawa wyborczego. (Wesołość i wołania: Bardzo dobrze!) One po śmierci ojców względnie mężów żywot pełen trosk prowadzą, a choćby ich drodzy nieboszczycy służyli najwierniej cesarzowi i państwu, ze śmiercią ich zstępują w szeregi proletaryatu. Jest to objaw szkodliwy ze względów na politykę społeczną, który należy usunąć jak najrychlej. Rząd może liczyć w tej mierze na silne poparcie Rady państwa.

Dwa ważne zadania na polu umorzenia długów państwowych i rozdziału finansów na państwo, kraje i gminy, czekają rozwiązania. Wypuszczanie renty amortyzacyjnej w wysokości niższej niż prawna, trwa już od paru lat, a życzyćby sobie należało, aby zawsze kasowe reszty szły na częściowe pokrycie długów państwowych. Inaczej

---

74

TAK BYŁO.

Powieść

H. Sudermanna.

CZĘŚĆ DRUGA

(Ciąg dalszy.)

— Zaufanie twoje przynosi mi zaszczyt, kochana Licyo — odpowiedział prostując się dumnie — ale niestety nie jestem tak blisko spokrewnionym z tobą, ażebym bez narażenia twej sławy, mógł tę rolę przyjąć na siebie. Natomiast dość bliskie stosunki wiążą mnie z Jerzym, ażebym każdego, ktoby cię przez współudział w podobnych przedsięwzięciach, postawił w fałszywem położeniu, należycie pociągnął do odpowiedzialności

Trzy przydłużone twarze spojrzały na niego. I Felicya widocznie pobladła. Oczy, które właśnie błyskały na niego z swywolnym szyderstwem, przyćmiły się teraz słodko tajemnem błaganiem.

Uczuł gorącą falę krwi na twarzy, odwrócił się prędko od grupy i wrócił do halli.

Tam przepędził jeszcze dwie godziny, każdej chwili gotów wracać do domu, nie zdolny jednak wyrwać się z zaczarowanego koła jej bliskości. Siedział milcząc za szerokiemi plecami jednego z graczów wista, pozornie zajęty grą, wewnętrznie zaś kontent, że zostawiono go w spokoju.

Około trzeciej usłyszał rozkaz wydany służącemu przez młodszego Stolta: Niech zajadą sanie z Uhlenfeldu!

Zerwał się spiesznie, pożegnał nieznacznie najbliżej mu siedzących i udał się do stajen, ażeby przyspieszyć swój odjazd.

Jasna, zimna noc księżycowa rozpościerała się nad białą ziemią... Kryształki śniegu migotały w około, cienie drzew rzucały na nie swe czarne plamy. W żadnej zagrodzie już się nie świeciło.

Kasztanek, któremu dobrze się powiodło w gościnnej stajni, chciał raźnie ruszyć z kopyta. Gustaw musiał użyć siły, ażeby pohamować jego zapał. Powolniejszy ruch dzwonków sennie rozbrzmiewał po uśpionej równinie. Błoga świadomość spokoju rozpościerać się zdawała po nad ziemią.. Wielki pokój śmierci, straszny dla każdego żyjącego stworzenia, rozsnuwał swe powaby.

— Co zamierzasz czynić? — wołało coś we wnętrzu samotnie jadącego Gustawa. — Dlaczego nie podpędzisz konia, zamiast go wstrzymywać? Uciekaj. Nie obzieraj się. Nie nadsłuchuj wstecz!

Ale mimo to nadstawiał uszu, czy jakie odległe dzwonienie nie przedrze nocnej ciszy, od czasu do czasu nawet sam się zatrzymywał, by zbadać, czy własne dzwonki u sań nie przygłuszają cichego odgłosu innych.

Lecz nic nie dało się słyszeć.

Chciał być sędzią i żądać usprawiedliwienia, ale czuł dobrze, że to, czemu chętnie nadawał miano gniewu, nie było niczem innem, jak tylko bezsilną, nędzną tęsknotą.

Skręcił ku rzece. Tam mógł bez zwrócenia uwagi oczekiwać na Felicyę.

W niezmierzonej czerni leżała przed nim szeroka powierzchnia wody. Z szmerem i chrzęstem rozbijały się fale o zamarznięte brzegi.

Na dźwięk dzwonków wyszedł stary Jędrzej zaspany ze swej budy z latarnią w ręku.

— Dlaczego nie jedziecie sami? — krzyknął rozłoszczony, bo wózek bez woźnicy mało mu zaimponował.

— Nie łajać, stary! — odpowiedział Gustaw, łaskawie klepiąc go po ramieniu

— Jeses, wielmożny pan! — Ucałował go w rękaw, prosił jąkając się o przebaczenie i chciał czemprędzej sprowadzić konia na prom.

Gustaw uspokoił go, mówiąc, że zatrzymał się tylko dlatego, ażeby zobaczyć rzekę, czy nie zamarza.

Ciche dzwonienie w trzech tonach... rozległo się w oddali. Serce Gustawa zabiło silnie. Ona nadjeżdża. Nadjeżdża sama.

Zerwał z nóg niedźwiedzie, wysiadł i uwiązał konia do płotu, okalającego budkę

Jędrzej tymczasem, zwyczajem starych sług, opowiadał rozwlekle, że powłoka lodowa dziś jeszcze jest nieznaczną, ale jutro, pojutrze już się wzmocni, a na Boże Narodzenie można po niej przewieść i armaty. Opowiadał dalej, że dziś jest dla niego najlepsza noc z całego roku. Za jeden przewóz dostał nawet aż siedm marek od jakiegoś pułkownika. Błogosławił też Stolta i jego gości.

Teraz jechała przez wieś, bo odgłos dzwonków tłumiły zagrody... Nagle zabrzmiał na nowo... Na murze kościelnym odbił się cień .. Sanie skręcały do rzeki.

Okutana postać w kącie sań — to ona.

Przystąpił blisko do niej, a zdziwiony woźnica powstrzymał konie.

Nie poruszyła się Spała; dopiero szturknięcie zatrzymujących się sań obudziło ją.

— Dzień dobry, Felicyo!

Lekki okrzyk, na poły senny, dał się słyszeć. Na poły lękliwie, na poły radośnie, wyciągnęła ręce ku niemu. Była jak dziecko, które nie wie, czy dostanie bicie czy pieszczotę.

— Nie lękaj się! — rzekł Gustaw, rzucając ostrzegające spojrzenie na woźnicę.

— Wysiadłem tu, celem przekonania się, czy przewóz jest pewny. Rzeka pełna bryłek lodu, a ja jestem odpowiedzialny za bezpieczeństwo gości państwa Stoltów.

Uśmiechnęła się na podziękowanie. Zrozumiała go doskonale.

— Odprowadzę cię na drugą stronę, — ciągnął dalej, — wygodniej nam będzie rozmawiać, gdy wysiądziesz.

Posłusznie pozwoliła mu się wysadzić z sań. Słodki ciężar przez chwilę zawisł na jego szyji. A jednak zdawało mu się, że przez tę chwilę coś centnarem powaliło go o ziemię.

Sanie potoczyły się na prom z hałasem. Para milcząc podążyła za niemi.

— Gustawie! — szepnęła błagalnie.

— Milcz i chodź razem, — odpowiedział, przymuszając się do surowości i podniósł nieco przednią baryerę... Weszli na chwiejny mostek zwodzony, który wązko wystawał nad wodą. Tylko na stopę szerokości oddzielał ich od czarnej otchłani.

(C. d. n.)

dojdzie do tego, że nietylko austryacki kapitał nie będzie do dyspozycyi austryackiej produkcyi, coby się przez umarzanie długów państwowych dało uczynić, ale co gorsza, procenty od długów państwowych będą najprzód ogromnie obciążały budżet, a potem wszystkie kapitały będą zajęte jedynie podtrzymywaniem kredytu państwa.

Bardzo często omawiano już kwestyę obrachunku finansowego między skarbami krajowymi i gminnymi z jednej strony, a państwem z drugiej i powszechnie uznano już, że obecny stan dłużej trwać nie może. Żądanie, aby skarb państwa wypełnił swoje zobowiązania w obec krajów i gmin, przynajmniej co do poruczonego zakresu działania, jest najzupełniej usprawiedliwione. Gdy uchwalamy dochody, musimy pamiętać i o tem, że one nietylko do rządowych, ale też i do krajowych i gminnych kas powinny wpływać.

Co do kwestyi, czy austryacki budżet zdolnym będzie do stawiania czoła wszystkim tym zadaniom, które w najbliższej przyszłości czekają Radę Państwa, należy najprzód zauważyć, że przeważają w nim dochody z podatków, co nie jest objawem pomyślnym. O wiele korzystniejby się on przedstawiał, gdyby państwo rozporządzało znacznymi dochodami ze swego prywatnego gospodarstwa. Niestety, najliczniejsze źródła takich dochodów wyschły w Austryi wówczas, kiedy jeszcze nie było Rady państwa, a dzisiejsze dochody z podobnych źródeł nie mają wielkiego znaczenia. W ostatnich czasach możnaby mniemać, wyglądało tak, jakgdyby państwowe koleje miały dostarczyć skarbowi nowych a znacznych dochodów. Cóż kiedy najnowsze podwyższenie taryfy jest *reformatio in peius*, jest wstrząśnieniem gospodarstwa społecznego i tamą jego rozwoju. (Żywe oklaski.) Chociaż chętnie można przyznać, że dokonane już podwyższenie taryfy może było na teraz polityczno-finansową koniecznością, to w oświadczeniach *pro futuro* należy nacisk położyć na to, iż minimum żądań ludności jest: ustalenie taryfy.

Sprawy wymiaru należytości są ciągle kamieniem obrazy dla parlamentu i dla ludności. Rada państwa żąda ich reformy, a gdy ją ministerstwo skarbu przedłoży, uchwali ją w nadziei, że przy tej sposobności nastąpi nietylko dobre skodyfikowanie wszystkich ustaw o należytościach, ale też, że nie będzie pominięta strona społeczna i polityczna kwestyi. Do obrotu w chłopskich gospodarstwach należy koniecznie zastosować niższą skalę. Minister finansów żadnej z tej reformy nie będzie miał korzyści, toteż fiskus będzie się musiał obejrzeć za nowymi dochodami, a co do całego szeregu źródeł ich koniecznymi są nasze zastrzeżenia.

Co się tyczy bezpośrednich podatków, to podatek gruntowy znajduje się w stadyum reformy. Nie wolno go podnosić, a przeciwnie kontyngent jego musi być zniżony. Podatki osobiste znajdują się też w stadyum reformy. Celem jej był sprawiedliwy rozkład ciężaru podatkowego: żywioły silniejsze ekonomicznie miałyby w większej mierze się przyczyniać do dochodów państwowych, warstwy przeciążone doznać ulgi. Jestto wielka społeczna i polityczna reforma i nie można dopuścić, aby się ona przemieniła w czysto fiskalną. (Potakiwania). Przez to jednak nie ma się rozumieć, że to albo owo postanowienie wbrew intencyom ministerstwa skarbu będzie odrzucone. Finansowy wynik reformy podatkowej będzie zależał od osobistego podatku dochodowego. Rezultat tego podatku można dziś tylko szacować nie obliczać z dowodami w ręku — jedno tylko nie ulega wątpliwości, a mianowicie: Jeżeli rząd otoczy opieką produkcyę, wówczas pomyślny także będzie wynik podatku dochodowego osobistego.

Całe austryackie gospodarstwo społeczne żyje w przededniu ważnego wypadku: ugody z Węgrami. W tej chwili jest bilans handlowy austryacki biernym, bilans pieniężny coraz gorszy, a austryackie papiery emigrują za granicę. Są to objawy, które nasuwają czarne myśli i które dowodzą, że gospodarstwo społeczne austryackie nie rozwija się po drodze bez wstecznych zwrotów. Rząd więc powinien dla własnego interesu, miano wicie dla zapewnienia sobie pomyślnego wyniku podatku dochodowego osobitego całą uwagę podczas zawierania ugody z Węgrami zwrócić na ekonomiczne interesy austryackiej połowy państwa. (Żywe oklaski.)

Muszą nastać jednakowe w obu częściach państwa stosunki rozwoju produkcyi i obrotu wytworów. Co się tycze pośrednich podatków, to te dają ciągle wyższe rezultaty. Tylko optymiści widzą w tem jedynie dowód dobrobytu ludności. Nie są bezpodstawne obawy, że konsumcya wzrasta w Austryi szybciej niż możność jej zaspokojenia i że wymagania ludności nieproporcyonalnie się zwiększają do jej dobrobytu. (Potakiwania). I w tym względzie nieugięcie trwać należy przy konieczności moralnej reakcyi przeciw zdziczeniu obyczajów i zmateryalizowaniu zwyczajów ludowych. (Żywe oklaski). Zarząd skarbu oświadczył jednak, że nie może się zadowolić normalnym wzrostem podatków pośrednich. Powiększenie podatku od piwa należy w tym względzie uważać za daleko stosowniejsze niż powiększenie go od wódki, bo opodatkowanie pierwszego nie zmniejszyło tak konsumcyi jak opodatkowanie drugiej. Co się zwłaszcza tyczy rolniczych gorzeln, to koniecznem jest ich istnienie dla statyki roli i zachowania jej żyzności. W interesie rozwoju chowu bydła leży też zachowanie gorzeln rolniczych.

Stanowczo nie można się zgodzić na to, aby kasowe renty były używane na bieżące wydatki. Jeżeli się gruntownie rozważy finansowe położenie państwa, okaże się fakt, że konieczne potrzeby państwowe dostateczne pokrycie znalazły już przez ośm lat z rzędu. Można mieć słuszną nadzieję, że gdy gospodarstwo społeczne normalnie się będzie rozwijało, i na przyszłość nie będą niezaspokojone dla braku pieniędzy. Na każdy jednak sposób należy z tem postępować z wielką ostrożnością i uwagą. Ciężar podatków przecież nie jest w Austryi wcale lekkim, byłoby tedy i dla finansów i dla społeczeństwa niebezpiecznie doprowadzać go do tego stopnia, aby podatki zaabsorbowały całą zdolność kapitalizacyjną prywatnych średnich gospodarstw. Koło polskie nie cofało się przed ofiarami i z całą gotowością starało się dostarczyć środków na zaspokojenie potrzeb państwowych. Koło polskie będzie głosowało za przejściem do rozprawy szczegółowej nad preliminarzem budżetu. (Długotrwałe, żywe oklaski — ministrowie i posłowie gratulują mowcy.)

Z Izby sądowej.

Lwów 11. grudnia.

(*Kancelista-fałszerz*).

Przed trybunałem sędziów przysięgłych toczy się rozprawa karna przeciw Karolowi Pichlerowi, kanceliście kolei państw., oskarżonemu o fałszowanie kwitów i zamówień na roboty ogrzewalni kolejowej na które następnie pobierał pieniądze z kasy i przywłaszczał je sobie. Trybunałowi przewodniczy radca Chyliński, wotują radcy Hayderer i Nikisch. Oskarża prokurator p. Czerwiński broni dr. Horowitz. Do rozprawy wezwano na świadków p. Augusta Matkowskiego, naczelnika ogrzewalni we Lwowie, Marcelego Hurkowskiego kasyera kolei we Lwowie, Izydora Bucha asystenta, Ludwika Bartkiewicza naczelnika ogrzewalni w Stryju, gdzie oskarżony ostatnie lata urzędował i woźnego ogrzewalni lwowskiej Jana Krysińskingo,

Oskarżony Karol Pichler wstąpił do służby kolei państw. w r. 1887 jako dyetaryusz. W r. 1892 przydzielono go do ogrzewalni we Lwowie, gdzie załatwiał rachunki materyałowe. Z początkiem r. 1894 przeniesiono Pichlera do Stryja również do ogrzewalni. Obznajomiony dokładnie z manipulacyą kolei skorzystał z swego przeniesienia do Stryja w ten sposób, iż począł podrabiać „zamówienia" ogrzewalni lwowskiej na roboty akordowe i dostawy materyałów, fałszował asygnacye do kasy, podrabiał rachunki robotników i dostawców, umieszczając na nich fałszywe podpisy naczelnika p. Matkowskiego i pokwitowania robotników i dostawców na odbiór pieniędzy po które przyjeżdżał raz w miesiącu ze Stryja i w kasie stacyjnej we Lwowie je pobierał.

W ten sposób od sierpnia 1894 do września 1895 sfałszował 42 kwitów na łączną kwotę 800 zł. 12 ct. i wszystkie zrealizował w kasie we Lwowie.

Fałszował zaś kwity tak zręcznie i naśladował podpisy tak łudząco że p. Matkowski sam obecnie nie może odróżnić, czy podpis jego jest sfałszowanym czy też pochodzi z jego ręki. Byłby jeszcze długo prowadził tego rodzaju manipulacyę niezwróciwszy niczyjej uwagi, gdyby nie własna omyłka. W pośpiechu sfałszował rachunek na imę robotnicy M. Burgbergowej a na potwierdzeniu odbioru pieniędzy z tego rachunku podpisał M. Krysińską. To dało powód do odesłania kwitu przez kasę do ogrzewalni, celem poprawienia tej niedokładności, ogrzewalnia zaś wykryła malwersacyę.

Oskarżony przyznaje się do winy i tłumaczy się, że do czynu zmusiło go straszne materyalne położenie, choroba żony i t. d. Do zarzuconej mu kradzieży dwu stampiglii ogrzewalni, za pomocą których kwity i zamówienia fałszował nie przyznaje się, twierdząc, że ile razy do Lwowa przyjechał szedł w południowej porze do ogrzewalni i odciskał urzędowe stampiglie na przyniesionych z sobą falsyfikatach.

Wiedeń d. 9 grudnia.

(*Komedya przed sądem*).

Nie poraz pierwszy uciekają się złoczyńcy, chcąc ujść karzącej ręki sprawiedliwości do udawania. Jedni symulują przed sądem szaleństwo gwałtowne, rzucają się na strażników, na sędziów, na prokuratora, na każdego wogóle, kto się do nich zbliży, inni udają zupełnie nieczułych, nie słyszą i nie widzą nic, na nic nie odpowiadają i całymi godzinami trzymają wzrok utkwiony w jeden punkt, jeszcze inni nakoniec płaczą bez przerwy, wylewają taką obfitość łez z oczu, jakby niewyczerpane ich zapasy posiadali w głowie, albo znowu śmieją się bez najmniejszego powodu, śmiechem idyotycznym i bezdźwięcznym. Prokurator w takich razach jest bezsilnym, nie ma żadnego środka, aby przysięgłym wykazać przewrotność obwinionego i często się trafia, że wzruszeni udaną chorobą, uwalniają sądy złoczyńców tem niebezpieczniejszych, że rafinowanych.

Niezawsze jednak udaje się sztuka. Mimo trudnego rozpoznawania symulacyi od prawdziwej choroby, mimo częstej niezgody w orzeczeniach lekarzy sądowych, zdarza się przecież, że sprawiedliwość schwyta ptaszka i uwięzi go w klatce dla spokoju społeczeństwa.

Takim ptaszkiem niebezpiecznym był niejaki Rotter, z zawodu murarz, a właściwie żebrak i rycerz łatwego przemysłu. Sądy wiedeńskie karały go już kilkakrotnie za kradzież, a w tych dniach sądziły go za zbrodnię rabunku, wykonaną na niejakim Schmidt'cie, wyrobniku dziennym. Schmidta tego zaprosił w czerwcu b. r. Rotter do szynku, dał mu się tam napić wina, a gdy tenże stracił prawie zupełnie przytomność, odprowadzał go do domu. W drodze obrabował pozbawionego zmysłów z rzeczy i pieniędzy i umknął. Policya jednak wkrótce go odnalazła i odstawiła do więzienia.

Na rozprawie zjawił się Rotter w towarzystwie dwóch strażników. Stąpał ciężko, oczy wznosił ku sufitowi i od czasu do czasu chwytał się ręką za głowę. Na wszystkie pytania sędziów odpowiadał wśród gwałtownych wzdychań i z płaczem, a co parę słów wzywał Boga, aby zstąpił na ziemię, dał świadectwo prawdzie i uwolnił niesprawiedliwie oskarżonego z rąk oprawców. Co kilka minut wydawał okrzyki trwogi, wołając, że go wrogowie jego chcą żywcem pogrzebać, że jest niewinnym i że nic mu już nie zostaje, jak głowę o mur rozbić, chwytał jakby nieprzytomny za poręcz ławki, za karabiny strażników, za stół przewodniczącego, upadał na ziemię, jakby nagle sił pozbawiony, a z tem wszystkiem pilnie śledził przebiegu rozprawy, strzegł się powiedzieć coś takiego, coby mu mogło w oczach sędziów zaszkodzić, a przeciwnie wszystko, co mogło mu przynieść korzyść, bardzo zręcznie na pierwszy plan wysuwał.

Nie pomógł mu nawet ostatni pomysł. Obaj lekarze sądowi, psychiatrzy, którzy Rottera przez półtora miesiąca mieli w obserwacyi, stanowczo orzekli, że jest przy zdrowych zmysłach, a tylko udaje chorobę i to źle. Otóż gdy jeden z lekarzy kończył swoją przemowę, zaczął Rotter wykrzykiwać jak szalony. To dureń! to dureń! tak, że przez kilka minut nie mógł nikt przyjść do słowa. Mimo tego wszystkiego skazano go i to na 10 lat ciężkiego więzienia.

(*Drogi całus*).

Drezno d. 9. grudnia.

Sądy tutejsze skazały pewnego Włocha, obnoszącego figurki gipsowe na sprzedaż, na 10 miesięcy więzienia, za to, że pewnej młodej i pięknej kobiecie ukradł na ulicy... całusa. Rycerski syn Italii oświadczył po ogłoszeniu wyroku, że chętnieby zgodził się na dwa razy cięższą karę, gdyby skrzywdzona przezeń osoba, pozwoliła mu drugi raz popełnić taką samą zbrodnię.

KRONIKA.

Lwów dnia 11. grudnia

Na posłuchaniu u cesarza był onegdaj między innymi br. Ferdynand Hompesch.

Mianowania. Profesor Romstorfer mianowany dyrektorem państwowej szkoły przemysłowej w Czerniowcach. Inspektor szkolny okręgowy Emilian Popowicz mianowany profesorem w seminaryum nauczycielskiem w Czerniowcach.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Mieczysława Strzelbickiego z Dobromila do Białej, Wacława Seńkowskiego z Husiatyna do Dobromila, Władysława Gawińskiego z Turki do Doliny, dr. Bogusława Ambroziewicza z Podhajec do Husiatyna, dr. Adama hrabiego Tarnowskiego z Kolbuszowej do Krakowa; c. k. koncepistów namiestnictwa: Stanisława Tebinkę z Doliny do Przemyśla, Zenona Głażewskiego ze Starogomiasta do Podhajec, Alfreda Łączyńskiego z Bochni do Kolbuszowej, i praktykantów konceptowych c. k. namiestnictwa: Bronisława Wiśniewskiego ze Skałatu do Starego miasta, Józefa Zbyszewskiego z Tarnobrzega do Dąbrowej, Michała Wierzchowskiego z Żydaczowa do Turki, Stanisława Krasińskiego z Mielca do Gorlic, dr. Witelda Sienkiewicza z Gorlic do Jasła i Tadeusza Hordyńskiego z Doliny do Bochni.

Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 9. grudnia b. r.: 1 zatwierdzić wybór Józefa Wójcika, na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręg. w Jarosławiu i wybór Jana Mirkowskiego, na reprezentanta zawodu naucz. do Rady szkolnej okręg w Rawie; 2. zamianować ks. Michała Jackowskiego zastępcą nauczyciela religii w gimnazyum akademickim we Lwowie; 3. ustanowić posadę nauczyciela religii rz. kat. w 5 klasowej szkole mieszanej w Dubczycach od 1. lutego 1896; 4. zorganizować trzecią szkołę ludową 1-klasową w Żółtańcach od 1. lutego 1896.

Ku uczczeniu pamięci Mickiewicza odbył się wczoraj w sali ratuszowej staraniem „Bratniej pomocy słuchaczów weterynaryi lwow." wieczorek z którego czysty dochód przeznaczono na gimnazyum polskie w Cieszynie. Salę wypełniła doborowa publiczność po brzegi, tak że musiano dostawiać na sali krzesła. Słowo wstępne wypowiedział prez. tow. p. Dulęba. Nastąpiła część wokalna, której artystyczne kierownictwo spoczywało w rękach p. Orłowskiego. „Do Niemna" odśpiewał chór „Echa" (solo barytonowe p. Issakowicz). „Mazurek" i „Polones" Chopina od-grała darzona hucznemi oklaskami p. Spitzer. Za „Piosnkę" Galla i „Krakowiaka" Niedzielskiego, oklaskiwano pannę Zofię Zwierzyńską.

Podobał się również bardzo „Kujawiak" Łady, odegrany na skrzypcach przez p. M. Klausek i duet Czerwińskiego „Śpiew poety" odśpiewany przez pp. Weinrädera i Issakowicza. Szereg produkcyi zakończył „Koncert nad koncertami", wygłoszony z siłą przez p. K. Dereniowskiego przy akompaniamencie p. Juljusza Fechtera i „Pieśń nadziei" Stellego, odśpiewana przez chór towarzystwa „Echo". Akompaniament na fortepianie spoczywał w wprawionych rękach p. Podlachy.

Przejechanie. Dorożkarz Nr. 239 przejechał wczoraj w południe na pl. Maryackim włościanina z Kozic Tomasza Zgółkę i uszkodził go ciężko w nogę. Zgółkę odwieziono do stacyi ratunkowej.

Wypadek. Przy budowie koszar w ul. Kleparowskiej l. 4 spadła deska z rusztowania i złamała nogę robotnikowi Andrzejowi Dumce.

Woźnica Mojżesza Webera, nazwiskiem Szapre Rappl, używał do zaprzęgu z polecenia swego gospodarza tak pokaleczonego i zgłodzonego konia, że policya była zmuszoną oddać go komisaryatowi II., by go uchronić od dalszych męczarni.

Ruch kolei elektrycznej doznał wczoraj w południe dłuższej przerwy. Robotnicy magistraccy ścinali w ul. Pełczyńskiej topolą, która padając na przewody kolei, złamała słup i spowodowała przerwę.

Zawalenie się sufitu. Onegdaj w Grand Hotelu w droguery p. Lityńskiego zerwały się gipsatury z sufitu w tym samym pokoju, w którym niedawno zawalił się był sufit i spadły wraz ze zgniłemi belkami do wnętrza sklepu.

Dla wyjeżdżających do Rosyi ważną jest wiadomość, jaką podaje *Petersburski Listok*, że rewizya rzeczy podróżnych nie będzie się już, jak dotychczas, odbywała na stacyach granicznych, lecz na dworcu warszawsko-wiedeńskim w Warszawie, w osobno na ten cel urządzonych salach. Dotychczas często się zdarzało, że podróżni wskutek zbyt długiej rewizyi rzeczy, spóźniali się na pociąg.

Nową rzeź, podobną do rzezi krożańskiej, chciał urządzić w roku bieżącym sprawca tej ostatniej, gubernator Klingenberg. Zapewne, że zamiaru tego udowodnić mu nie można; lecz fakt, który mamy do zapisania, koniecznie tę intencyę przypuścić każe. Otóż do *Dziennika Poznańskiego* donoszą z Telsz, że tamtejszy isprawnik z polecenia p. Klingenberga oznajmił hr. Władysławowi Platerowi, dziedzicowi wsi Szutejk, iż ma znieść krzyż, stojący na placu przed kościołem, wystawiony przed półtora rokiem. Rozkaz był zakomunikowany hrabiemu w czerwcu r. b. Gdy hr. Plater tego nie uczynił, przybył około 17. listopada r. b. do Szutejk uriadnik z kilkunastu dziesiętnikami i otwarcie razem z nimi rozgłaszał między ludem: „przyjedziemy tu niezadługo znieść krzyż". Widocznie chciał, żeby lud przygotował się do stawienia takiego oporu, jak w Krożach, aby gubernator miał następnie przyjemność opór tak samo „przytłumić" jak w Krożach. Następnie w drugą rocznicę rzezi krożańskiej tj. 23. listopada r. b. przyjechał do Szutejk prystaw stanowy z uzbrojonymi uriadnikami i dziesiętnikami, wszystkich około 20 ludzi, — i polecił najprzód księdzu proboszczowi, żeby krzyż usunął. Proboszcz ośmielił się rozkazu nie usłuchać; poczem tłuszcza policyjna rzuciła się na krzyż, z murowanej podstawy go wyrwała, na cmentarz przykościelny przeniosła i tam pod kościołem porzuciła. Dotychczas — pisze dalej *Dziennik Poznański* — jeszcze nikogo na grzywny nie skazano, może dla tego, że ukaz Klingenberga o niszczeniu krzyżów był wydany 15 (3) października 1894 roku, krzyż zaś w Szutejkach poświęcony w czerwcu tegoż roku. To jednak nie wyklucza możliwości, że później ksiądz za poświęcenie krzyża i za nieusłuchanie rozkazu prystawa a hr. Plater za postawienie krzyża na karę pieniężną przez p. Orżewskiego skazani będą. Oporu ze strony ludu przy całej powyższej operacyi nie było; rzeź więc urządzić, jak w Krożach, nie udało się. Może uda się to gdzieindziej, bo burzenie krzyżów nie ustaje. P. Klingenberg przeto jeszcze może mieć nadzieję, że znajdzie sposobność „tłumienia oporu", że wskutek tego otrzyma nowy order na Wielkanoc i podwyższenie pensyi, jak już pod obecnym kursem otrzymał za Kroże. Historya ta jest najlepszym dowodem, jak niedorzecznemi są wszelkie przepowiednie o nowych prądach, jakie mają w systemie rządowym nastąpić po koronacyi, jak chcą jedni, — czy już nastąpiły, jak utrzymują drudzy. Przecież w Petersburgu nie mogą nic niewiedzieć, co p. Klingenberg wyrabia, a jednak on i p. Orżewskij, jego wspólnik, mają łaskę i powagę w sferach rządzących.

Z Częstochowy piszą: Na Jasnej Górze odbywają się ciągłe próby i nauka śpiewu gregoryańskiego, rozpowszechnianego dziś coraz więcej po kościołach, według życzenia Papieża Leona XIII. Do chóru gregoryańskiego użyci będą chłopcy od lat 10, zastąpią mający soprany i alty żeńskie, a do basu i barytonu młodzież starsza. Jak wiadomo, do chórów tego rodzaju tylko głosy męskie są używane. Codziennie w świątyni jasnogórskiej odbywają się 4 wotywy i msze święte; jedna z tych ostatnich cicha obejmować będzie chór wyłącznie gregoryański, z towarzyszeniem organów jedynie, inne, jak wotywa konwencka czyli rzymska, będą miały śpiewy mieszane amatorskie z orkiestrą, przy użyciu kompozycyj odpowiednich różnych mistrzów kościelnej muzyki.

Odebranie debitu. Paryskiemu dziennikowi antisemickiemu *La libre Parole*, wydawanemu przez Drumonta, odebrano debit pocztowy do Austryi.

Lew Tołstoj napisał świeżo nową nowellę. Rzecz rozpoczyna się przed kratkami sądowymi. Na ławie oskarżonych siedzi kobieta w interesujących Balzac'owskich latach, z trybuny oskarżyciela zaś przemawia młody człowiek, który od twarzy oskarżonej wzroku oderwać nie może. Im dłużej się młody prokurator przypatruje pięknej winowajczyni, tembardziej się upewnia w przekonaniu, że ją gdzieś już znał i widział. Nakoniec przypomina sobie najdokładniej, że oskarżona kobieta jest właśnie tą, do której winy on sam się przyczynił, a oto teraz ma przeciw niej w imieniu obrażonego społeczeństwa wystąpić z całą surowością. Zrywa się straszliwa walka w duszy i sumieniu urzędnika, i właśnie ona jest głównym tematem noweli. Tołstoj jest mistrzem w kreśleniu takich właśnie psychologicznych problemów; wystarczy tu przypomnieć tylko „Śmierć Iwana Iljicza" — to też świat literacki z wielką ciekawością oczekuje ukazania się nowego dzieła na pułkach księgarskich. Dotąd znają je tylko najbliżsi przyjaciele pisarza, którym w Moskwie swoją nowelkę odczytał. Obejmuje ona mniej więcej ośm arkuszy druku.

Dwa miljardy długu. Memoryał nadesłany parlamentowi niemieckiemu objaśnia, w jaki sposób powstał dług dwumiliardowy cesarstwa niemieckiego. Wedle tego wydano od roku 1875 na wojsko 1298 milionów marek, na marynarkę 276 milionów, na koleje w Alzacyi 89 milionów. Dochodzą do tego: pożyczka zaciągnięta na budowę kanału północno-niemieckiego w ilości 96 milionów, na reformę prawa monetarnego 46 milionów, na urzędy pocztowe i telegraficzne 75 milionów i na rozmaite inne cele cywilno-administracyjne 13 milionów marek. Z tego widocznem jest, że wojsko pochłania kolosalne sumy.

Sprawca zamachu w paryskiej Izbie posłów z d. 5 bm. jest, jak się okazuje obłąkany i został do szpitalu policyjnego odstawiony. Pod koniec posiedzenia, kiedy już mało było deputowanych, strzelił on z pierwszej galeryi pod lożą dziennikarską do loży dyplomatów w chwili, gdy w niej dwie panie powstały, aby odejść; strzały chybiły. Natychmiast sygnałami dzwonkowymi kazano bramy pozamykać, przez co publiczność kwadrans jeszcze czekać musiała. W rewolwerze były jeszcze cztery naboje. Aresztowany jest to niejaki Gabryel Lenoir, lat dwudziestu kilku, syn starszego dozorcy więzienia du Moulin. Był on prawie elegancko ubrany. Bilet do Izby posłów otrzymał od radykalnego deputowanego Matthe.

Szowinizm niemiecki. Berliński korespondent *Kraju* pisze: Sztuka polska na scenie „Teatru Berlińskiego!" „Pan Cezar": spis osób zawiera same nazwiska polskie, rzecz się dzieje w Poznańskiem w r 1866. Zaintrygowany niezwykłem zjawiskiem, udałem się na premierę, aby być świadkiem, co pewną część tutejszej publiczności może wprowadzić w zapał. Kto zna powieści słynnego Sacher-Masocha i Karola Emila Franzosa, w których bezczelność kłamania łączy się z prawdziwie barbarzyńskiemi tendencyami, ten może mieć wyobrażenie o „Panu Cesarze". Mamy tam dwóch braci: jeden jest szlachetnym marzycielem, spiskującym dla dobra kraju i pracującym dla włościan, drugi jest cynikiem, hulaką, bez czci i ideałów. Ostatni idzie w ogień wojny prusko-austryackiej, a starszy brat knowa tajny spisek z okolicznem ziemiaństwem, aby na wypadek spodziewanego zwycięstwa Austryi, oderwać Poznańskie od Prus; równocześnie, kuszony przez narzeczoną brata, wybucha szałem niepohamowanej namiętności, w którym oboje toną. Ta część szkieletu wystarczy, aby czytelnik wiedział, jakiemi intencyami kierowała się korpulentna, przekwitła pani Adela Weber, pisząc swój dramat; jakim intencyom hołdowali słuchacze, gorąco go oklaskując. Dodaję jeszcze, iż typ dziewicy polskiej jest przez brudną fantazyę tej autorki określony, jako zbiór egoizmu, skrytości, niepohamowanych żądz, niebotycznej ambicyi, kapryśności i... niezwyciężonego uroku. Na szczęście wydał o naszej kobiecie inne świadectwo lepszy znawca ludzi — Bismark.

Największe lasy na świecie. Ostatni zeszyt *Revue Horticole* daje ciekawe szczegóły o największych lasach na kuli ziemskiej. Do olbrzymów należy przedewszystkiem Las Dziewiczy w Ameryce północnej w prowincyach Quebec i d'Ontario, na północy rzeki św. Wawrzyńca. Las ten rozciąga się dalej w kierunku północnym do rzeki Hudson, a ztąd aż do Labradoru. Długość jego wynosi 3.750 kilometrów, szerokość 1.600 kilometrów. W Ameryce południowej są niezmierzone jeszcze lasy w dolinie Amazonki i na północno-zachodniej stronie Brazylii; mają one 3 300 kilometr. długości i 2.000 szerokości. Eksploatorowie Afryki środkowej wspominają, że w dolinie Konga do źródeł Nilu i do Zambezy, rozciąga się olbrzymi las, którego długości nie zdołano jeszcze zmierzyć, szerokość zaś jego wynosi 4.800 kilometrów.

Sprawa Kotzego — jak piszą z Berlina — w ostatnią weszła fazę. Sąd honorowy oficerski wydał werdykt, skazujący nieszczęsnego mistrza ceremonii na wykreślenie z list oficerskich i werdykt oddał przez najwyższego ochmistrza dworu księcia Hohenlohe Oehringen, do zatwierdzenia cesarzowi. Wina Kotzego w tem, że wbrew przepisom obowiązującym oficerów, obrażony przez barona Schradera, nie wyzwał go na pojedynek, lecz sprawę oddał do rozejrzenia prokuratoryi, a następnie sądom cywilnym. Nie wiadomo, czy cesarz werdykt zatwierdzi. Z przeciwników Kotzego, pierwszy baron Reischach, z którym miał pojedynek, z nieszczęśliwym dla siebie rezultatem, po krótkim pobycie w fortecy kładzkiej na Śląsku, za wstawieniem się cesarzowej Fryderykowej, już doczekał się ułaskawienia; wrócił do Berlina i w tych dniach pełnić zaczął swoje obowiązki ochmistrza cesarzowej Fryderykowej. Drugi, baron Schrader, dotąd uwięziony jest w Kładzku, prawdopodobnie również niebawem dostanie się na wolność. Sprawa, jak się zdaje, pomimo przeciągu zwłaszcza w pierwszem stadyum jej rozwoju pozorów, przybierze ostatecznie rezultat dla Kotzego niefortunny.

Olbrzymi ładunek przewiózł niedawno z Nowego Jorku do Liwerpulu okręt „Georgie" należący do towarzystwa „White-Star". Mieszkaniec kraju, niestykającego się z morzem, nie może sobie nawet wyobrazić, co za kolosalne ilości towarów mogą się pomieścić w kadłubie jednego takiego potwora jak Georgie. Listy ładunkowe tego okrętu wyliczają: 750 wołów, 9000 owiec, 3000 ćwiartek wołowych, 136.000 buszli pszenicy, 90000 buszli żyta, 550 worów bawełny, 2000 worków mąki, 1800 worków makuchów, 35000 beczułek przyprawionej wieprzowiny, 300 puszek prowiantu, 9000 beczek słoniny, 3500 beczek smoły, 700 beczek cukru gronowego, 1000 beczek mięsa w puszkach, 300 beczek mydła, 400 beczek wosku, 300 beczek wyciągu mięsnego, 1000 smaru, 100 beczek (wage) drzewa materyałowego, 3000 beczek wapna, 150 beczek cynku i 10000 towaru bednarskiego. Jestto największy ładunek, jaki kiedykolwiek z portu miejskiego wyprawiono, i największy, jaki wpłynął do zatoki mersejskiej, nad którą Liwerpul leży.

W Czytelni katolickiej wygłosi w czwartek 12. ks. Szczęsny Malarski odczyt pt. „Pierwszy kardynał na Rusi".

W Czytelni dla kobiet w sobotę 14. bm. mówić będzie dr. Limbach na temat: Przechadzka po ogrodzie zoologicznym w Hamburgu.

Bal na korzyść wdów i sierót po uczestnikach powstania z r. 1863 odbędzie się staraniem kobiet polskich pod protektoratem pani marszałkowej hr. Stanisławowej Badeniowej dnia 11. stycznia. Publiczność nasza z pewnością nie pominie sposobności, która pozwala przyjemnie spędzić wieczór karnawałowy, a zarazem pozostawi miłe przekonanie, że obtarło się niejedną łzę sierocą. A wspomnieć musimy, że bal ten pozostawi przyjemną pamiątkę uczestnikom, karnety bowiem balowe malowane będą przez najpierwszych artystów i tak p. Kaczor Batowski przesłał już komitetowi znaczną liczbę karnetów, swoją ręką przyozdobionych.

Wielki koncert muzyki wojskowej 30. pułku piechoty pod kierownictwem p. Rille odbędzie się w środę d. 11. bm. w sali Domu narodnego. Początek o godz. 7. wieczorem. Oprócz orkiestry biorą udział w tym koncercie z którego dochód przeznaczony jest na rzecz utrzymania pomników wojennych na polu bitwy pod Königrätzem. Towarzystwo śpiewackie „Lutnia", panny Irena Bohus i Adella Rollówna oraz p. Sack. Program koncertu jest bardzo ładny.

Głosy publiczności.

Sztuki piękne

Z teatru. „Mira" p. Zieliskiego miała — jak to już zaznaczyliśmy — wielkie powodzenie na scenie lwowskiej. Pierwsze przedstawienie sprawiło wielkie wrażenie. Zwłaszcza końcowa scena aktu III. i akt IV. dramatycznością swą poruszały głęboko widzów. I rzeczywiście ta część sztuki jest najlepszą, w niej dopiero prawdziwie okazuje się siła pióra p. Zielińskiego. O ile pierwsze dwa akty publiczność wysłuchała spokojnie, o tyle końcowe rozgrzały ją i rozemocyonowały. P. Zielinski, jak dobry taktyk, pierwszemi aktami przygotował nastrój słuchaczy, aby później tem silniejsze wywołać wrażenie. I to powiodło mu się w zupełności. Po trzecim i czwartym akcie publiczność gorąco oklaskiwała i kilkakrotnie wywoływała autora.

Sztuka graną było bardzo dobrze, może tylko początkowo w tempie zbyt przewlekłem. Najlepsze siły naszej sceny brały udział w wykonaniu. P. Stachowicz, jako bohaterka, zbierała oklaski, a nawet po drugim akcie wręczono jej piękny kosz kwiatów. Nie szczędzono także oklasków p. Kwiecińskiej (Jenny) i pnie Czaplińskiej (Zosia), Panią Adamową była p. Ciehocka. Role męskie znalazły doskonałych interpretatorów w panach Fiszerze (Gąbczyński), Woleńskim (Artur), Chmielińskim (Adam) Feldmani (Jacenty), Wysockim (Kazimierz), Dębickim (Józef) i Walewskim (epizodyczna rólka służącego). Lepszej obsady nie znajdzie autor na żadnej scenie.

Repertoar teatralny. Dziś we czwartek po raz drugi „Mira" sztuka w 4 aktach J. K. Zielińskiego.

* **Ster,** nowe pismo dla kobiet, poczęło wychodzić w naszem mieście pod redakcyą p. Kuczalskiej Reinschmit. Nr. 1. zawiera: O zdolności kobiet do uogólnień przez Chmielowskiego, Pszczelny rój przez Konopnicką, Ludwik Pasteur przez dr. Bujwida, Melancholicy przez Romualdę de Courtenay, Z przełomu powieść przez Zabeszeińską. W dalszym ciągu *Ster* otwiera stałą rubrykę „Zawodowa praca kobiet" fachowa i wyczerpująco opracowywaną.

* (*fk*) **Edward Jelinek:** Obraski czeskie z czasów odrodzenia. Bytom (wydawnictwo „Katolika") 1895. Sporą tą bo prawie stustronicową książeczką zasłużył się ten, który z listów i opowiadań niesnużonego obrońcy sprawy polskiej między Czechami ją złożył, — zasłużył bardzo. Poczciwy lud śląski to jedna z podwalin budowy naszej przyszłości. Chęci tam sporo, czynów niemało, najmniej jednak wzorów do działania takiego, któreby rozwojowi jego wskazały należyty kierunek. Wzorów nigdzie lepszych nie znajdzie, niż w Czechach, których odrodzenie w ciągu wieku oby się u nas powtórzyło! Odrodzenie to, jego początki, warunki i stan dzisiejszy świetnie, jasno i barwnie nakreślone w tych „Obraskach", których wprawdzie odznaczono nagłówkami cztery-tylko, ale których całe szeregi mieszczą się w każdym obrazku zosobna. Przewodnia myśl wszystkich jedna: spólnemi siłami zdobyli Czesi sobie dzisiejsze stanowisko narodowe — naśladujcie nas! — Ile zaś u nas jeszcze do zrobienia zostaje, pouczą porównanie liczb, wyjętych z tejże książeczki p. Jelinka. W Czechach i na Morawie jest stowarzyszeń niemniej, niż 12 395! W Galicyi macie wszystkiego 1.769 towarzystw. Co do kategoryi jest w Czechach i na Morawii 448 besed czyli kasyn, towarzystw ochotniczej straży ogn. 2 241 (w Galicyi 117), tow. rolniczych 592 (w Gal. 13), tow. nauczycielskich 247 (w Gal. 10), czytelni 575 (w Gal. 421), tow. muzycznych 156 (w Gal. 19), tow. politycznych 205 (w Gal. 4), kas oszczędności 154 (w Gal. 23), tow. stenograficznych 40 (w Gal. 3), tow. Sokołów 180, kas zaliczkowych 777 (w Gal. 207), tow. naukowych 188 (w Gal. 24), tow. dobroczynnych 643 (w Gal. 250), tow. upiększenia miejscowości 161 (w Gal. 1) itd." Odpowiednio też podkreślono znaczenie silnych charakterów i dzielnych jednostek; szczególnie szkic ostatni o rodzinie mieszczańskiej Naprstków, głównie o niezapomnianym Wojciechu Naprstku, zapałem i ciepłem, z jakim nakreślił go p. Jelinek, z pewnością przemówi do serca „ludu polskiego na Śląsku pruskim", któremu „Obrazki" zadedykował autor. Ale i poza Śląskiem książeczka ta powinna znaleźć jak najszersze rozpowszechnienie między ludem polskim. Toteż zwracamy na nią uwagę towarzystw oświaty ludowej. Jak najrychlejsze

wyczerpanie pierwszego wydania powinno być dowodem, iż umiemy wdzięcznymi być za przyjacielskie rady, i pobudką szan. autorowi do dalszej seryi obrazków z życia dzielnego narodu czeskiego.

Rada państwa.

(Telegr. „Gaz. Nar.")

Wiedeń d. 11. grudnia.

Wczorajszy, drugi dzień dyskusyi budżetowej budził żywsze zainteresowanie w Izbie niż pierwszy, a to dlatego, bo przemawiał tak prezydent ministrów jak i reprezentant stronnictwa, najwięcej zajmującego obecnie sobą opinię publiczną tj. młodoczech dr. Kramarz.

Wyraził on stanowcze zapatrywanie swego klubu, a z nim i czeskiego ludu, że nie może nastąpić pojednanie jego z rządem póty, póki namiestnikiem praskim będzie hr. Thun.

Hr. Badeni spodziewał się podobnego ustępu w mowie p. Kramarza i zdawał się kłaść wielką nań wagę. Każdy musiał przyjść do takiego przekonania, widząc, jak prezydent ministrów na wszystko inne z pamięci odpowiadał, dr. Kramarzowi zaś dał jakby uroczyste oświadczenie jakieś, odczytane z przygotowanego rękopisu.

A chociaż hr. Badeni wziął w obronę namiestnika hr. Thuna przed atakami i wyrzutami dr. Kramarza, to jednak łatwo było z jego słów poznać, że doskonale jest świadom i trudnej obecnej sytuacyi, jak i tego, że jej pomyślne i pokojowe załatwienie tylko i jedynie zależnem jest od tej sprawy osobistej.

Oświadczenie prezydenta ministrów co do reformy wyborczej nie zadziwiło nikogo, bo już było sygnalizowane przedtem.

Przebieg posiedzenia był następujący:

Pierwszy zabrał głos dr. Kramarz i zaczął od omówienia regulacyi waluty. Przeszedłszy do stosunku młodoczechów do rządu, oświadczył z całym spokojem i stanowczością, że nie będzie on dobrym póty, póki w Pradze zastępcą cesarza będzie hr. Thun.

Dr. Kramarz nie żądał dymisyi hr. Thuna, ale stwierdził, że gdy między namiestnikiem a ludem rządzonego przezeń kraju nienawiść panuje, wówczas jakiekolwiek między nimi porozumienie jest niemożliwe. To też sprawę usunięcia hr. Thuna zostawia lud czeski rozwadze i polityce hr. Badeniego. Obecny rząd nie jest wrogiem Czech, ale też nie jest dotąd i przyjacielem, czeski lud więc czeka, jakie stanowisko zajmie rząd wobec niego w Czechach i Morawii, a gdy się to stanie, złem za dobre z pewnością nie odpłaci.

P. Dipauli przemawiał w sensie swojej deklaracyi, wypowiedzianej podczas konstytuowania się katolickiej partyi ludowej i oświadczył, że jego stronnictwo za budżetem głosować będzie.

Hr. Badeni poświęcił na wstępie swej mowy parę słów gorących pamięci hr. Taaffego, sławiąc go jako wielkiego polityka. Następnie oświadczył, że nie ma jeszcze podstawy do rokowań między rządem a młodoczechami i dlatego też rząd z nimi nie rokuje. Zresztą oświadczyli ci posłowie wczoraj i dziś, że będą przeciw budżetowi głosowali, a to samo już powinno dostarczyć dowodu, że owe rokowania jeszcze nie doszły do stadyum zbyt dojrzałego. (Wesołość).

Czuje się jednak mowca w obowiązku do oświadczenia, że namiestnik praski, którego zasługi około Czech są niezaprzeczalne zawsze był w zgodzie z centr. rządem a także i w przyszłości w myśl rządu postępować będzie. (Wołania: Ach! ach!) Za polityką czeską odpowiada tedy ministerstwo w zupełności.

Przedłożenie w sprawie reformy wyborczej wniesie rząd na pierwszem posiedzeniu Izby w lutym. Prezes ministrów prosi w końcu Izbę o uchwalenie budżetu. (Żywe oklaski).

Mowca, przypominając swoje programowe oświadczenie, podnosi, że zadaniem rządu jest przywrócenie spokoju między narodowościami. W tym duchu rząd pragnie doprowadzić do ponownego wstąpienia południowych Tyrolczyków do tyrolskiego sejmu. Omawiając kwestyę urzędniczą, oświadcza prezes ministrów, że rząd zamierza przystąpić do uregulowania płac. Reformą wyborczą zajmował się rząd od chwili objęcia władzy i projekt tej reformy ułożył. Rząd mniema, że obecna chwila nie jest właściwą do wniesienia tego projektu, ponieważ ani Izba, ani komisya nie znajdą dość czasu do obradowania nad nim.

Przemawiali jeszcze pp. Zaczek, Zurkan i Steiner, ale mowy ich nie obudziły zainteresowania Izby.

Koło polskie

(Telegramy Gaz. Nar.)

Wiedeń d. 11. grudnia.

Przed posiedzeniem Izby odbyło dziś Koło posiedzenie, na którem p. Popowski zdawał sprawę ze starań podjętych w ministerstwie wojny celem uzyskania ułatwień dla rękodzielników przy dostawach potrzeb dla armii. Po przeprowadzonej dyskusyi, w której wzięli udział posłowie: Pastor, Chrzanowski, Sokołowski, Jędrzejowicz, Kopyciński, D. Abrahamowicz, i Kraiński, Koło uchwaliło żądać, aby od dostaw potrzeb dla armii nie wykluczano tych, którzy się wykażą świadectwem pierwszej instancyi w sprawach przemysłowych, że wykonują samodzielnie rzemiosło jako przemysł domowy; żądać w ministerstwie wojny przedłużenia do 10 stycznia 1896 terminu złożenia dodatkowo do ofert dowodu, że składający ofertę posiada kartę przemysłową lub że wykonuje rzemiosło samodzielnie jako przemysł domowy; wysłać deputacyę, złożoną z pp. Chrzanowskiego, Popowskiego i Pastora do ministra wojny celem wyjednania przychylnej odpowiedzi ministerstwa na powyższe życzenia Koła.

Zajścia na Wschodzie.

Konstantynopol d. 11 grudnia.

Ambasady otrzymały od tureckiego ministra spraw zewnętrznych doniesienie, że sułtan podpisał już ferman zezwalający mocarstwom na przejazd drugiego okrętu stacyjnego przez Dardanele.

Rosyjski ambasador Nelidow miał oświadczyć na audyencyi u sułtana, że Rosya jest zupełnie zgodną w kwestyi wschodniej a innemi mocarstwami.

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 11. grudnia.

Dyrektor ruchu kolei państw. w Krakowie Kolosvary otrzymał order żelaznej korony III. kl.

Naczelnik warsztatów kolejowych w Stryju Majewski otrzymał krzyż orderu Franciszka Józefa.

Auskultant Bazyli Malarkiewicz zamianowany został adjunktem sądowym w Podhajcach.

Wiedeń d. 11. grudnia.

Wybory do wiedeńskiej Rady gminnej mają się odbyć w lutym.

Mówią, że namiestnictwo dolno-austryackie pracuje nad zmianą statutu gminy m. Wiednia w tym kierunku, aby cesarz ustanawiał nadburmistrza. Wątpić jednak należy, czy wniosek taki uzyska większość w sejmie dolnoaustryackim.

Bukareszt d. 11. grudnia.

Przy wyborach do Izby na 70 deputowanych wybrano 67 kandydatów liberalnych, w pozostałych zaś 3 okręgach odbyć się muszą wybory uzupełniające.

Berlin d. 11. grudnia.

Podczas rozprawy budżetowej w rajchstagu, wygłosił kanclerz ostrą mowę przeciw socyalnym demokratom.

Socyalno-demokraci mają wnieść dziś zapowiedziany swój wniosek o wykreślenie z kodeksu karnego paragrafów o obrazie majestatu.

Berlin d. 11. grudnia.

Socyaliści wnieśli w rajchstagu cały szereg projektów obejmujących: zniesienie paragrafów kodeksu karnego o obrazie majestatu, zupełną wolność stowarzyszeń i zgromadzeń, tudzież koalicyi robotników; ustanowienie obowiązkowych sądów przemysłowych i powołanie do niej także białogłów; ośmiogodzinny dzień pracy; rozszerzenie ordynacyi przemysłowej na robotników rolnych i leśnych i na sługi; zakaz prowadzenia śledztwa przeciw członkowi rajchstagu bez zezwolenia rajchstagu, tudzież zniesienie wszelkiej procedury, więzienia śledczego, karnego lub cywilnego podczas trwania sesyi rajchstagowej; zniesienie dyktatury w Alzacyi i Lotaryngii, rozciągnięcie na te kraje ustawy krajowej i przemysłowej, i zaprowadzenie opartej na równem, bezpośredniem i tajnem głosowaniu reprezentacyi ludu w Rzeszy i w Alzacyi i Lotaryngii.

Berlin d. 11. grudnia.

Wedle *Post* poselstwo koreańskie pod wodzą królewicza Gikwakin, jadące na Amerykę północną, przybędzie tutaj zapewne z początkiem stycznia.

Belgrad d. 11. grudnia.

Królowa Natalia odłożyła swój przyjazd do piątku, ponieważ po drodze miała kilka dni zabawić w Paryżu, aby się widzieć z Milanem.

Bruksela d. 11. grudnia.

Burze i powodzie wyrządziły niesłychane spustoszenia na wiele milionów. Okolice Leodyum, Verviers i Namur zalane, samo Leodyum jest zagrożone. W Spaa trwał orkan 40 godzin i mnóstwo domów uszkodził. W Ostendzie morze na 10 stóp wysoko wpadło do miasta; wiele wil uszkodzonych. To samo donoszą z Holandyi, gdzie Rotterdam, Dordrecht i Utrecht są zalane; w Rotterdamie niektóre dzielnice wyglądają, jakby stały w jeziorze.

Minister wojny Brassine jeszcze w tym miesiącu wniesie w parlamencie projekt ustawy zaprowadzający osobistą służbę wojskową (zniesienie zastępców).

Lizbona d. 11 grudnia.

Wybory do rad miejscowych wypadły niemal wszędzie po myśli rządu.

Rzym d. 11. grudnia.

Rząd ma zażądać 10 miljonowego kredytu na prowadzenie dalszej akcyi w Afryce.

Do Neapolu odszedł już rozkaz, aby 20.000 żołnierzy było gotowych do wsiadania na okręty.

Londyn d. 11. grudnia.

Jak „Biuro Reutera" z Pekinu donosi, budowa kolei Pekin-Tientsin będzie zapewne C. W. Kindlerowi, Anglikowi, dyrektorowi dotychczasowej kolei Tientsińskiej, poruczoną.

Z giełdy wiedeńskiej.

Giełda wiedeńska weszła w stadyum spokoju i powolnej tendencyi zwyżkowej, a silne usposobienie zagranicznych targów podnosi tem bardziej wiedeńskie kursa.

Dziś (11. grudnia) o godz. 2 min. 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 373·50, węg. bank kredytowy 437·—, anglobank 165·75, lenderbank 246·—, koleje państwowe 369·50, elbethal 280·25, akcye tytoniowe 200·—, alpiny 84·60, losy tureckie 54·25, unionbank 314·—, ruble 132·—.

Wiedeń d. 11. grudnia (Telegram *Gaz. Nar.*) Po zamknięciu giełdy wczorajszej notowano Kredyty 375·—, węgierski bank kredytowy 437·—, anglobank 165·—, länderbank 245·50, koleje państwowe 367·—, lombardy 100·25, elbethal 277·75, akcye tytoniowe 200·—, alpiny 84·60, renta majowa 100 50, węg. renta złota — —, węgierska renta koronna 98 75, austr. renta koronna —·—, losy tureckie 53·75, unionbank 312·—, marki — —, ruble —·—.

— **Wiedeń** d. 11. grudnia. (Telegram *Gaz. Nar.*) Na poniedziałkowym targu bydła nastąpiła taka zniżka ceny, jakiej od roku 1873 nie pamiętają. Przyczyną tego miał być ogromny spęd bydła, spędzono mianowicie 6.300 sztuk, co kupujący wyzyskali i zniżyli ceny o 3 do 4 złr. na cetnarze żywej wagi.

Dział ekonomiczny.

— **Niewypłacalność.** Wiedeński „Creditorenverein" ogłasza niewypłacalność Waleryana Rittermanna w Czerniowcach.

— **Ustawa o czekach.** Przedłożony przez rząd na posiedzeniu Izby posłów z dnia 9 b. m. projekt nowej ustawy o czekach postanawia: Prawo do puszczania w obieg czeków przysługuje pocztowej kasie oszczędności, bankom publicznym, instytucyom, uprawnionym statutami do przyjmowania pieniędzy na obcy rachunek, oraz tym rejestrowanym firmom i osobom, które w sposobie zarobkowania trudnią się interesami bankierskiemi i wekslarskiemi. Czeki muszą zadosyć czynić następującym wymogom: W tekście musi być użyte oznaczenie papieru jako czeku. Czek musi być podpisany przez wystawcę, musi być zaopatrzony w miejsce i datę wystawienia. Nazwisko osoby, która czek ma wypłacić, musi być w czeku wymienione. Czek zawierać winien wezwanie wystawcy, aby osoba przekazana wypłaciła na rachunek jego pretensyi sumę wymienioną w czeku i to bez żadnego wzajemnego świadczenia ze strony odbiorcy waluty czekowej.

Reszta postanowień co do formy czeku, żyra, terminu płatności, przyjęcia i odwołania czeku, oraz wykonania prawa regresu przeciw wystawcy i żyrantom, wykazuje zupełną analogię z ustawą wekslową. Stempel od czeków, w kraju obiegających, wynosi 2 ct., od czeków zakrajowych 5 ct. Ustawa ta nie ma zastosowania na czeki, opiewające na walory publiczne *(Effectenchecs)*, oraz na czeki przekazowe. Ustawa poczyna obowiązywać w 3 miesiące od publikacyi i nie odnosi się do czeków poprzednio wystawionych.

— **I. Gal. Tow. chowu drobiu** zawiązane w tym roku pod protektoratem księżnej Maryi Czartoryskiej z Wiązownicy, urządza krajową wystawę drobiu, ptactwa dzikiego, ptaków śpiewających i królików w Jarosławiu z wiosną 1896. Otóż Towarzystwo zaprasza wszystkich hodowców drobiu do wzięcia jak największego udziału w tej wystawie i o jak najrychlejsze nadesłanie zgłoszeń na ręce sekretarza p. Maryana Bogdanowicza z Ryszkowej Woli poczta Bobrówka, a to w celu obliczenia się, w jakich rozmiarach wystawę urządzić należy. Szczegółowy program i deklaracyę wszystkim zgłaszającym się wystawcom rozesłane zostaną.

— **Zaprowadzenie biletów rocznych** na częściowe przestrzenie i abonamentowych. Wkrótce wyjdzie dodatek do taryfy osobowej kolei państw. zawierający nowe postanowienia co do wydawania biletów rocznych na częściowe przestrzenie i abonamentowych, które będą zaprowadzone z dniem 1 stycznia 1896. Jak wiadomo istnieją obecnie na kolejach państ. oprócz biletów po cenach zwyczajnych i oprócz zniżek dla dzieci, uczniów i robotników, tylko bilety roczne dla całej sieci kolei państw. i bilety roczne dla przestrzeni częściowych od 50 do 500 km. Chociaż ceny tych biletów w stosunku do podobnych biletów innych tak austryackich, jak i zagranicznych kolei, mogą być uważane za niskie, to przecież pokup ich trzymał się dotąd w granicach bardzo ciasnych, co wynika, że teraźniejsze zaprowadzenie odpowiadało tylko bardzo małej części podróżujących i nie było w stanie ułatwić podróżowania szerszej publiczności. Zarząd kolei państwowych przeto zaprowadzi dla próby r. 1896 nowe bilety roczne na częściowe przestrzenie i abonamentowe, a mianowicie bilety roczne na większe części sieci kolei państw. względnie na całą sieć tychże. Dalej bilety miesięczne i roczne na częściowe przestrzenie do 40 km. i bilety abonamentowe. Nowe bilety roczne dopuszczają dowolną kombinacyę według okręgów pojedynczych Dyrekcyi na całą sieć kolei państw. tj. najmniejsza za jeden bilet roczny uiścić się mająca należytość wynosi w klasie 3 = 130 zł. w 2 = 235 zł. a w 1 = 390 zł. Ceny w obrębie pojedynczych Dyrekcyj są następujące:

	3 kl.	2 kl.	1 kl.	
Wiedeń	35	65	105	zł.
Linc	40	70	120	„
Insbruk	30	55	90	„
Villach	40	70	120	„
Tryest	20	35	60	„
Pilzno	45	80	135	„
Praga	50	90	150	„
Ołomuniec	20	35	60	„
Kraków	50	90	150	„
Lwów	50	90	150	„
Stanisławów	40	70	120	„

Przy kombinacyach, które obejmują więcej niż 4 okręgi Dyrekcyjne, następuje zniżenie (nie naruszając ustanowionych cen minimalnych) w ten sposób, że należytość przypadająca z 5 okręgów zniża się o 5%, za 6 okręgów o 10 procent i tak dalej za każdy następny okręg o dalszych 5% — tak, że podane powyżej dla poszczególnych okręgów ceny przy kupnie biletu na całą sieć c. k. kolei państw. zniżają się o 35%.

Na częściowe przestrzenie do 40 km. będą zaprowadzone bilety z ważnością od 1 do 6 miesięcy i bilety z ważnością na 1. rok z następującemi cenami:

Za miesięcy	10 klm.*) III kl.	10 klm.*) II kl.	10 klm.*) I kl.	20 klm. III kl.	20 klm. II kl.	20 klm. I kl.	30 klm. III kl.	30 klm. II kl.	30 klm. I kl.	40 klm. III kl.	40 klm. II kl.	40 klm. I kl.
	Cena w złotych reńskich											
1	7	12	20	11	20	33	15	27	45	20	35	58
2	12	23	38	20	36	60	28	49	82	35	63	104
3	17	31	52	27	48	80	37	66	109	47	83	137
4	21	38	63	32	57	94	43	76	126	54	95	158
5	25	45	74	37	66	109	49	87	144	61	108	178
6	29	51	85	42	74	123	55	97	161	68	120	199
12	45	80	133	58	103	171	71	126	209	84	149	247

*) Ważne także dla przestrzeni ponad 10 km. jeśli takowa leży na terytoryum jednej gminy.

Jak z tej tabeli widać, ceny jednostkowe służące za podstawę obliczenia zmniejszają się w miarę tego, jak wzrasta odległość i jak zwiększa się czas ważności biletów. Bilety abonamentowe przedstawiają się jako legitymacye do jazdy za pół biletu odnośnej klasy i kategoryi pociągu. Cena tychże wynosi 35 złr. za 3 klasę, 60 złr. za 2 klasę, a 100 złr. za 1 klasę. Legitymacye te mają ważność dla wszystkich szlaków ces. kolei państwowej, jakoteż kolei prywatnych, zostających w zarządzie państwowym, o ile taryfa osobowa z dnia 1. września 1895 da się do takowych zastosować. Legitymacye 3 klasy upoważniają do jazdy za pół biletu tylko 3 klasą, legitymacye 2 klasy do jazdy za pół biletu 2 i 3 klasy, bilety 1 klasy do jazdy za pół biletu we wszystkich 3 klasach. System biletów abonamentowych, który już od dłuższego czasu zaprowadzono we Francyi i Szwajcaryi, ma na celu zniżyć cenę jazdy dla jednej i tej samej często podróżującej osoby, przy równoczesnem zmniejszeniu ryczałtu, jakie jest złączone z nabyciem poszczególnych kart ryczałtowych tak dla zarządów kolejowych, jakoteż i nabywców biletów. Doniosłość biletów abonamentowych wskaże przyszłość. Legitymacye 3 klasy kosztują 60 złr. i upoważniają za opłatą połowy ceny, do jazdy na wszystkich liniach c. k. kolei państw. przez cały rok. Okazuje się zatem, że jazda 2 klasą, za którąby zwykła cena wynosiła 120 złr., kosztować będzie 60 złr. więcej należytości za legitymacyę 60 złr. razem 120 złr.; za pomocą biletu zaś dalsze jazdy będzie się opłacać już tylko połowę ceny, z czego wynika dla podróżującego, któryby miał być zapłacić 300 złr. za bilety, obecna cena 150 złr. + 60 = 210, a więc zniżenie o 90 złr. czyli 30%. Ta procentowa zniżka zwiększa się w miarę dalszych podróży. Bilety roczne na częściowe przestrzenie i abonamentowe ważne tylko dla szlaków w takowych oznaczonych, i tylko dla tych osób, na których nazwisko są wystawione i których fotografię do biletu załączono, a upoważniają do używania wszystkich pociągów osobowych i pospiesznych, w których znajdują się wozy odnośnej klasy. Za użycie pociągów ekspresowych lub luksusowych należy uiścić w całości przepisaną w takim razie dopłatę. Bilety roczne, bilety na częściowe przestrzenie z ważnością całoroczną i bilety abonamentowe obejmują zawsze okres jednego roku kalendarzowego, zaczem też bez względu na czas kupna takowych, należy uiścić przypadającą cenę zawsze za cały rok. — Również i za bilety na częściowe przestrzenie z ważnością od 1 do 6 miesięcy płaci się należytość pełną bez względu na to, czy bilet kupiono z początkiem czy w środku miesiąca. Wszelkie bilety okresowe wydawać będą Dyrekcye ruchu i biura informacyjne kolei państw. we Wiedniu i we Lwowie, a nadto bilety na częściowe przestrzenie do 40 km. wydawane będą przez urzędy kolejowe: Wiedeń, dworzec kolei zachodniej i Wiedeń, dworzec Franciszka Józefa. Rzeczone bilety można nabywać wprost, lub za pośrednictwem stacyi leżącej na mającej się użyć przestrzeni".

— **Tow. asekuracyjne „Austrya".** *Neue freie Presse* donosi, że między zarządem tow. asekuracyjnego „Austrya", które jest zachwiane, a krakowskiem tow. wzaj. ubezpieczeń toczą się rokowania o przyjęcie interesu „Austryi" przez krak. tow. wzaj. ubezpieczeń. Rokowania miały już tak daleko postąpić, że podpisanie umowy nastąpi już w krótkim czasie. Umowa ta jednak będzie zależna od zatwierdzenia walnych zgromadzeń obu tych towarzystw, a następnie i od zatwierdzenia rządu. Przejęcie interesów „Austryi" przez krak. tow. wzaj. ubezpieczeń ma w ten sposób nastąpić, że ubezpieczone w „Austryi" sumy zmniejszone zostaną o 20%.

Stan powietrza. W pierwszej połowie doby pochmurnej padał kilkakrotnie śnieg przy silnym wichrze południowo zachodnim, dziś rano się wypogodziło.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 759·0 mm.

Prognoza na dobę dnia 12 grudnia r. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni o średniej prędkości około 4 m/sek.

Średnia temperatura doby blisko — 0·0°C. niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza będzie około — 80%.

Opadu nie będzie.

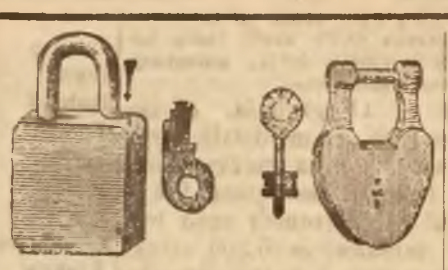
Dziś dnia 12 grudnia: Aleksandra. — Andreja Ap.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada.)

[...]ynia i sprzęty kościelne
[...]orne, brązowe, posrebrzane itp.
fabrykacyi renomowanej firmy
[...]ix & Anders w Wiedniu
są na składzie
po cenach fabrycznych
w księgarni katolickiej
[...]a WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie
Objaśnienia i katalogi przesyła się na każde żądanie.

Nowości
w zabawach dziecinnych
w towarach galanteryjnych
otrzymał w wielkim wyborze
Magazyn pod firmą
Kanczyński & Oberski
Lwów, ul. Karola Ludwika 7
filia ul. Halicka l. 6.



Kłódki amerykańskie
płaskie po złr. 1·50, 1·70, 1·90 i 2·20, owalne po złr 1·85, 2·50 i 3·—. Kłódki te są najlepsze z istniejących, dają prawie zupełne zabezpieczenie przed otwarciem. — **Kłódki garniturowe** 6 sztuk z siódmym głównym otwierającym wszystkie od złr. 2·20. **Kasetki francuskie żelazne** na pieniądze od złr. 3·50
poleca 5570
ANTONI HALSKI
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki 9.

Oliwy do maszyn
i
Pasy do maszyn
dostarcza do każdej stacyi kolejowej franco i w najlepszych gatunkach
FIRMA HANDLOWA
WOLF CZOPP
Lwów, ul. Żółkiewska l. 2.



Nasz nowo wydany duży katalog bielizny
zawierający 1500 ilustracyj
wykonany artystycznie, obficie, praktycznie i łatwo do przeglądnięcia ułożony — nic podobnego nie dostarczyła dotychczas konkurencya w kraju ani za granicą — zawiera rysunki od **najskromniejszej do najwykwintniejszej**
Bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej, pościeli i bielizny stołowej
Nakrycia do kawy i herbaty, Ręczniki, Kołdry, Kompletną pościel, Chustki do nosa, Trykoty i Bieliznę kąpielową damską, męską i dziecinną, Bieliznę do kolebek i łóżeczek dziecinnych z zupełnem urządzeniem. Towary lniane i bawełniane, modne artykuły męskie i specyalne wyroby z sierści wielbłąda, Wielki wybor **w monogramach.**
Tudzież nadzwyczaj łatwych do przeglądniącia cenników, zawierających
Wyprawy ślubne,
Wyprawy bielizny męskiej, dla pensyonarek i noworodków.
Specyalny oddział podarków na Gwiazdkę.
Polecamy wymienione artykuły w naszym katalogu, który na żądanie wysyłamy gratis i franco.
SCHOSTAL & HÄRTLEIN
c. i k. nadworni dostawcy bielizny 7407
Wien, I., Kärnthnerstrasse 13.

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

MASZYNKI do strzyżenia bydła „Rapida" po złr. 2·25, trokary, spuszczadła poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

MŁODY GROSZEK i zielona fasolka w najlepszym gatunku, jakoteż świeże prawdziwe grzyby, obgotowywane w wodzie, w blaszanych hermetycznie zamkniętych puszkach, poleca po niezwykle tanich cenach, dla zaprowadzenia swoich artykułów, nowo urządzona fabryka konserwów jarzynowych w Lubyczy królewskiej, poczta i stacya kolejowa w miejscu. 107

100 futer przeróżnych za bezcen do nabycia. Buty nieprzemakalne poleca handel Jaszczyszyna, Lwów, teatr. 127

RESTAURACYA lat 15 egzystująca, z urządzeniem, do odstąpienia. Wiadomość Biuro Czerwińskiego, Sykstuska 32.

PIANINA, fortepiany najtaniej. Zulińskiego 6, Kalinowski. 124

WYSORTOWANE TOWARY sprzedaje niżej cen fabrycznych: Portjery, Firanki, Dywany, Reszki materyj wełnianych, Pluszów, Kretonów, Chodników itp. Magazyn A. Krzysztofowicza, Lwów, plac Halicki l. 3. 110

FORTEPIAN krótki w dobrym stanie za 95 złr. Halicka 15.

PREMIOWANE medalami tuki Niemojowskiego są wszędzie do nabycia.

Pasztet
z gęsich wątróbek jak strasburgski, terynka funtowa złr. 1·50, z truflami złr. 1·85. Zarząd dworu Łapszyn, Brzeżany.

BIURO WERESZCZYŃSKIEJ poleca uzdolnionego piwowara, buchhaltera, kasyera, krawczynie, panny służące wyższe, klucznice, kucharki, oraz wszelką doborową służbę. Lwów, Szymona 2.

ZDOLNY KONIUSZY w wieku lat 30, z najlepszemi świadectwami, poszukuje posady przy większej stadninie. Włada językiem polskim, niemieckim i w części czeskim. Łaskawe oferty uprasza pod: Koniuszy, do Administracyi Gazety Nar.

KASYERKA z kaucyą, poszukuje posady. Zgłoszenia: M. G. poste restante Lwów. 121

PIERŚCIONKI PAMIĄTKOWE żałobne z włosów wyrabia b. więzień stanu. Takowe są do nabycia w Administracyi po 30 ct.

WETERAN z r. 1863, sybirak, cierpiący i do pracy niezdolny, uprasza litościwych rodaków o datki w bieliźnie i ubraniu na zimę. Pośredniczy z grzeczności p. Leon, Sykstuska 6 (zakład fryzyerski).

POŻYCZKI osobiste dla pp. urzędników państwowych i oficerów, oraz hipoteczne, wyjednywa pod bardzo korzystnymi warunkami. A. Z. poste restante Lwów.

Kto się chce żenić!
Mieszczanin czy szlachcic, który chce się ożenić odpowiednio do swego stanowiska i do swoich stosunków, powinien zażądać **projektów małżeństw**, z piśmienną wskazówką do zawarcia znajomości, od: **Mariage Company, Budapest, VII. Csömöri-strasse 28, za nadesłaniem 30 ct.** w markach listowych. (W zamkniętej kopercie).

Materace!
Za dobre i tanie materace nagrodzona medalem na powszechnej wystawie krajowej
firma 7381
JÓZEF SCHUSTER
Lwów, ul. Kopernika 7.
poleca własnego wyrobu **materace włosienne** (3 poduszki) po złr. 14, 16, 18, w każdej cenie do złr. 30.

Wioska cztery kilom. od Tłumacza, dobrze skomasowanego obszaru około 515 morgów, z czego roli 289, lasu 201, łąk 27, reszta sad, ogrody i pod budynkami; z domem mieszkalnym i gospodarskimi budynkami tudzież inwentarzem, pod korzystnymi warunkami **do sprzedania** albo **do wydzierżawienia.** 7449
Z tej wioski może być sprzedany osobno **folwark** z tymi samymi budynkami, obszaru około 236 morgów, z czego roli 202, łąk 27 i sad.
Kupującym udzieli bliższych wiadomości: T. Bykowski, Lwów, ul. Ujejskiego 10.

Wincenty Kuczabiński
Lwów, ul. Kopernika 2
Skład przedmiotów treści religijnej i artystycznej
poleca 7443
na Gwiazdkę
Chorał Kornela Ujejskiego
w obrazach Jana Styki
z muzyką Nikorowicza.

Winogrona feslawskie,
Brzoskwinie,
Gruszki i Jabłka tyrolskie
wysyła najstaranniej opakowane
handel 7166
ALBERTA SZKOWRONA
Lwów, plac Maryacki 7.

Stosowne
podarki na Gwiazdkę!
Wielki wybór
oryginalnych japońskich przedmiotów z drzewa.
Przedmioty z terrakoty do pomalowania
jakoto: **talerze, wazony, podstawki** itp.
Przedmioty z drzewa białego
do pomalowania.
Farby olejne i akwarelowe
w eleganckich kasetach, w wielkim wyborze.
Wzory do malowania.
Ozdoby na drzewka
w sortymentach o różnych cenach.
Świeczki woskowe, Pozłótka itp.
Perfumeryę,
Mydła toaletowe, Wodę kolońską itp.
poleca 7414
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

Taniej niż wszędzie!
Kaftaniki, koszule systemu Jägera, bardzo ciepłe, sztuka od 65 ct., 75 ct., złr. 1·—, 1·25, 1·75 do 2·80
poleca **MAKS MÜHLFELD, Lwów Rynek l. 37.**
Zamówienia z prowincyi uskutecznia się najstaranniej. 6644

Ogłoszenie.
Mam zaszczyt podać do wiadomości Szanownej P. T. Publiczności, że mą dotychczasową pracownię krawiecką przeniosłem pod l. 3. plac Maryacki, wchód od ulicy Krętej, w kamienicy Jaśnie Wgo Barona Brunickiego i wykonuję nadal wszelkie roboty **z materyj jaknajlepszych według ostatniej mody.**
Ponieważ lokal obecny jest od poprzedniego **znacznie tańszym** przeto jestem w możności wykonywać wszekie zamówienia **jaknajtaniej.**
Z wysokim szacunkiem
F. Głodziński.



P. T.

Z nadchodzącym sezonem mam zaszczyt zwrócić uwagę Szan. P. T. Publiczności na moje wyroby, które pod nazwą **„LAMP DITMARA"** zjednały sobie sławę w świecie i z każdym rokiem coraz szersze zastosowanie znajdują. Krocząc z postępem naprzód staram się ulepszyć moje lampy tak pod względem trwałości palników najnowszej konstrukcyi jakoteż najświeższych fasonów i estetycznego wyglądu moich wyrobów. — Pomimo oświetlenia elektrycznego i gazowego, które jest jeszcze bardzo kosztowne i na wielu miejscowościach napotykają na liczne trudności, można zastąpić silne brylantowe oświetlenie mojemi lampami **„ASTRAL"** o sile świetlnej od 58—130 świec, które się nadają do oświetlenia największych lokali jakoto: sal publicznych, szkolnych, dworców kolejowych, restauracyj, kawiarń, fabryk, warsztatów, miast, ulic i t. p. — W mniejszych rozmiarach stojące i wiszące najulubieńsze lampki **„FAVORIT"**, które stosunkowo do swego intenzywnego białego światła bardzo mało nafty konsumują; dalej tegoroczny wynalazek palników okrągłych **„SATURN"** odznaczających się również pojedyńczością i białością płomienia. — Nadzwyczaj obfity wybór lamp, pająków, ampli, latarń itp., daje mi możność w zupełności uczynić zadość wszelkim możliwym wymaganiom z dziedziny oświetlenia.

Nadto ośmielam się zwrócić uwagę, że **wielu handlarzy** podszywa się pod moją firmę i do obcych wyrobów krajowych i zagranicznych **wątpliwej jakości** wkręcają moje palniki i sprzedają za przedmioty z mojej firmy pochodzące.
Ilustrowane cenniki lamp rozsyła na żądanie franco mój skład na Galicyę i Bukowinę.

R. DITMAR
we Lwowie.



Odznaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.
Kraj. Towarzystwo tkackie
„Prządka"
w Krośnie
poleca Szan. P. T. Publiczności swoje czysto lniane, sławne z dobroci, ręcznie tkane
Płótna korczyńskie
od najgrubszych do najcieńszych web, 7162
i BIELIZNĘ STOŁOWĄ
o wzorze kostkokowym i adamaszkowym
jako najpraktyczniejsze podarunki na „GWIAZDKĘ".
Zamówienia nadsyłać prosimy wprost do Krosna (poczta, telegraf i stacya kolejowa w miejscu).
Próbki i cenniki na żądanie odsyłamy franco i odwrotną pocztą.

Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski
(połączony z dwoma pracowniami)
J. DĄBROWSKI
we Lwowie, ul. Halicka l. 17
poleca **wyroby ze złota, z brylantów, rubinów, szmaragdów i szafirów. Perły w sznurkach. Wyroby ze srebra. Serwisy** od najmniejszych do największych. **Wyprawne srebra stołowe** na 6, 12 i 24 osób, w szkatułkach. **Kościelne kielichy. Toalety** ze wszystkiemi przynależytościami. **Karabele, Pasy, Guzy, Agrafy, Spinki** etc. etc.
Wszystkie rzeczy urzędownie cechowane sprzedaje i kupuje.
WIELKI WYBÓR
zegarków genewskich
złotych, srebrnych i stalowych.
Zegary francuskie pendułowe. Wszystkie istniejące budziki.
Zawsze są na składzie
antyki ze srebra i bronzu.

Kotwiczne
Liniment. Capsici comp.
z aptcki Richtera w Pradze
uznane jako **znakomite uśmierzające nacieranie**; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego **powszechnie ulubionego środka domowego** należy zawsze krótko a węzłowato żądać:
Richtera Liniment z „kotwicą"
i tylko butelki opatrzone znaną marką fabryczną „kotwicą" uznać za prawdziwe.
Richtera apteka
pod złotym lwem w Pradze.

Popierajmy przemysł krajowy!
Główny skład fabryczny
chińskiego srebra
(Neusilbern)
grubo srebrzonego czystem srebrem
PIERWSZEJ KRAJOWEJ FABRYKI
JAKUBOWSKI & JARRA
we Lwowie, Rynek 37
poleca: Nakrycia stołowe, kuchenne, naczynia galanteryjne dla domów prywatnych, restauracyj, cukierni, hoteli itd. — Dla kościołów i cerkwi: Monstrancye, relikwiarze, kielichy, kadzielnice, puszki dla komunikantów, Krzyże na ołtarz i procesyjne, berła, lichtarze mosiężne, z bronzu, złocone i srebrzone. Pająki i kinkiety dla salonów i sal towarzystw. — Przyjmuje reperacye, złoci i srebrzy. **Ceny fabryczne, niskie, stałe.** Za wyroby swoje otrzymała fabryka najwyższą nagrodę dyplom honorowy rządowy na Wystawie krajowej lwowskiej 1894 r. — a na Wystawie budowlanej lwowskiej w 1893 medal srebrny rządowy. 7389
Agentów po domach nie posyłamy żadnych
Taniej u nas wszędzie!

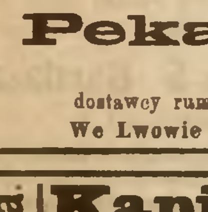
Mam zaszczyt zawiadomić, że już otrzymałem świeże
Towary świąteczne
i takowe po najtańszych cenach polecam. Dla wygody Szanownej P. T. Publiczności podaję mały wyciąg z mego cennika.
Towar świeży pierwszej jakości!

½ klg.	migdałów wybieranych	56 ct.	½ klg.	fig wiankowych	15 ct.
„ „	migdałów bardzo ładnych	48 „	„ „	cykaty dużej	75 „
„ „	daktyli marokańskich	90 „	„ „	arancini dobrej	56 „
„ „	daktyli aleksandryjskich	34 „	„ „	marmolady owocowej	40 „
„ „	daktyli Califet	32 „	„ „	powideł bośniackich	15 „
„ „	rodzynków sułtańskich 26 i	32 „	„ „	powideł bośniackich	16 „
„ „	rodzynków Eleme duż.	34 „	„ „	masła śwież. do chleba	68 „
„ „	rodzynków czarn. drob.	24 „	„ „	masła dworsk. do potraw	48 „
„ „	malagi na gałązkach	90 „	„ „	miodu znakomitego	26 „
„ „	orzechów tureckich	20 „	„ „	maku	20 „
„ „	orzechów tureck. łuszcz.	38 „	„ „	mąki najpiękniejszej	15 „
„ „	orzechów włosk. papierów.	20 „		jeden słoik konfitur	50 „
„ „	orzechów włosk. łuszcz.	50 „		jeden słoik lipowego miodu	35 „
„ „	fig sułtańskich deserow.	50 „		1 dekagram wanilii	60 „
„ „	fig sułtańskich 26 i	34 „		1 laska wanilii	20 „

Utrzymuję także na składzie różne gatunki **tylko naturalnych WIN**, wyborny **rum bremski, herbatę, wódki** zagraniczne i krajowe, oraz bardzo dobry **koniak francuski** po 3·—, 3·50, 4·—, 4·50 i 6·— zł. za butelkę.
Zamówienia z prowincyi odsyłam odwrotnie, cenniki na żądanie wysyłam franco.
Polecając się licznym rozkazom Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się z pełnym szacunkiem
Leonard Solecki
Lwów, ulica Batorego liczba 2.

Namiętni palacze!
którzy chcą się uchronić przed skutkami swej namiętności t. j. **brakiem apetytu, bolem głowy, zawrotom, niepokojem, biciem serca** niech zażywają
„Pastylki Antifumin"
Jedna pastylka wystarcza na poskromienie chęci palenia od 2—3 godzin. **Cena pudełka 1 złr., pół pudełka 50 ct.** franco o 20 c. drożej. Centralny dostawca: **Alexander v. Kovacs, apteka w Gr.-Becskerek Nr. 17.** Główny skład we Lwowie w aptece Dr. J. Ruckera, ul. Krakowska. W Wiedniu: Wien, I., Dr. A. Rosenberg, apteka I. Rothenthurmstrasse 1. 7447

Miejsce wydawania biletów jazdy do Ameryki północnej
po cenach zniżonych.
Pewny, bezpośredni przewóz bez przesiadywania, tanio, dobre zaopatrzenie.
Jazda oceanem 9cio-dniowa.
Przy przybyciu pociągów w Lipsku jest mój urzędnik zawsze obecny i odznacza się czapką zaopatrzoną czerwoną gwiazdą. 5362
Koncesyonowane biuro przewozu **F. STAREK** Gellertstrasse 7 **w Lipsku** (Leipzig.)



SZAMPAN
„Duc de Montebello"
Château de Mareuil s Ay,
właściciel winnic księcia Orleanu.
Jeneralni zastępcy dla Austro-Węgier: 7415
Pekarek & Lederer
Wien, XIX 1 Schegargasse 8.
dostawcy rumu Jamaica, herbaty, hiszpańskich i francuskich win.
We Lwowie jedynie u p. Fryderyka Schleichera, Sykstuska 2.

Kapitał 500.000 złr.
Na czasie!
P. T.
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że w mojem znanem Biurze w **Wiedniu IV., Hauptstrasse 36**, otworzyłem
Dom komisowy i interes przesyłkowy.
Mając własne fundusze, rozgałęzione stosunki i około 1400 agentów w kraju i za granicą, mogę przyjmować w komis i sprzedawać wszelkie towary, oraz na takowe dawać zaliczki. **Wszelkie zlecenia**, dotyczące **zakupna za kwotę** od najmniejszej do największej, wykonuję i wysyłam punktualnie.
Adres dla telegramów i pism: „Exsiccator", Wiedeń.
Firma zakredytowana jest we wszystkich lepszych instytucyach w kraju i za granicą. Austryackie czekowe konto Nr. 830.616, węgierskie 4116.
Broszurki, cyrkularze i warunki wysyłam na żądanie franco.
Kapitał 500.000 złr. w. a.
Kapitał 500.000 złr. w. a.

10 medali zasługi, dyplom uznania i dyplom honorowy
na wszechświatowej wystawie w Antwerpii
za niezrównane
Wyroby kosmetyczne, toaletowe i Perfumerje.

Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancy usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane blizny itd., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność.** — Cena 2 złr.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

Valentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. — Cena flakonu 3 złr. pół flakonu 1 złr. 60 ct.

PUDR KSIĄŻĘCY
nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.
Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr.. z łabędziem 1 złr. 50 ct. Różowy dla blondynek kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 70 ct., większe 1 złr. 20 ct.. z łabędziem 1 złr. 60 centów.

Woda fijołkowa. Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr.

J. IHNATOWICZ
we LWOWIE w sklepach własnych przy ulicy Kopernika 3, ulica Halicka l. 11 róg Boimów. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2.

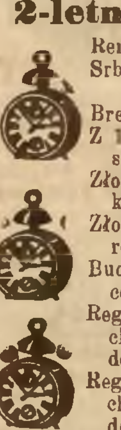
Nagrodzony medalem srebrnym na wystawie we Lwowie.
„SALUS"
nacieranie
Dr. Koszutskiego,
lekarza kobiet i dzieci
znane od 1866 roku, obecnie stosownie do postępu nauk ulepszone, tamuje objawy **rheumatyczne** i **rheumatyczno-nerwowe**, boleści ze znużenia, **po połogu** itd. powstałe.
Cena za butelkę ze sposobem używania 75 ct. — Apteka Piotra Mikolasza. Lwów. 6735

SCHARF'A IMITOWANE DYAMENTY



Imitacye kolorowych szlachetnych kamieni i pereł 7374
w prawdziwej złotej i srebrnej oprawie, prześcigające swym ogniem i blaskiem nawet prawdziwe dyamenty, a przez znawców jako jedyne na świecie uznane.
Premiowane
26 złotymi i sreb. medalami.
Kolczyki, Pierścienie, Guzy, Szpilki itp.
od **6 złr.** do **28 złr.**, przedstawiające wartość **100** do **800 złr.**
Kr. pers. nadworny jubiler SCHARF, Wien, I., Kolowratring 12.
Filie: Budapeszt, Andrassygasse 37, Praga. Zeltnergasse 33. Cenniki gratis i franco.

2-letnie poręczenie!



Remontoar niklowy . .	zł. 3·85
Srb. 800/1000 złoty remont.	„ 7·15
„ dla dam .	„ 8·25
Brequó sp r. z 15 kam.	„ 13·20
Z 15 kam. l. chaton systemu „Glashutte" .	„ 17·05
Złocisty remontoar o 3 kopertach	„ 6·60
Złocisty remontoar o poręczonej trwałości . .	„ 9·90
Budzik o chodzie kotwicowym, świecący . .	„ 1·87
Regulator o 1-dniowym chodzie z przyrządem dobicia	„ 5·50
Regulator o 1-dniowym chodzie z przyrządem do bicia	„ 8·25

Ilustrowane cenniki zegarów, łańcuszków, budzików, regulatorów, oraz złotych i srebrnych wyrobów aż do najmisterniejszych rodzajów za darmo i opłatnie. Niestosowne wymienia się lub zwraca pieniądze
Eug. Karecker,
wyrób zegarów, **Bregenz a. Bodensee.**

Apteka J. Purgleitnera w Gracu.
Styryjski sok ziołowy, za flaszkę 88 ct., przeciw kaszlom, chrypce, cierpieniom piersi i gardła. Od 40 lat doświadczony.
Syrop wapna, z podfosforanu wapna. Środek łagodzący dla chorych na płuca i piersi, nadto wzmacnia kości u małych dzieci. Flaszka 1 złr.
Dr. Wuchta maść roślinna, za dużą flaszkę 1 złr., za małą 60 ct., przeciwko gośćcowi i reumatyzmom.
Englhofera esencja na muszkuły i nerwy, flaszka 1 zł. Wcieranie z aromat. roślin.
Wszystkich powyższych przetworów dostanie w każdej aptece monarchii, albo można je zamawiać za pobraniem u fabrykanta. 7239

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.